



DZIŚ STREFA BIZNESU

PAŃSTWO TRACI NA ALKOHOLU

KOSZTY SPOŁECZNE SĄ WYŻSZE NIŻ ZYSKI Z AKCYZY

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



www.nowiny24.pl

Nr 139 (21 846) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek 21.07.2026

76
lat

nowiny

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Blisko nas

18-letnia Sandra choruje na rzadką chorobę, na którą zmarł jej brat

Otrzymywała lek refundowany przez NFZ. Wiosną Sandra otrzymała decyzję, że została wykluczona z programu lekowego.
- Str. 3

Rzeszów

Dostał mandat, bo kasownik w autobusie nie pobrał opłaty za bilet

- Podczas zakupu na ekranie kasownika pojawił się komunikat o przetwarzaniu płatności - skarży się pasażer autobusu MPK.
- Str. 6

Apartamentowiec Lwowska 33 przy rondzie Pobitno w budowie.
Sprawdziliśmy, jak sprzedają się mieszkania - Str. 4

Syreny alarmowe zawyją dziś na Podkarpaciu. Nie będzie to jednak sygnał rzeczywistego zagrożenia, lecz element ćwiczeń „ALARM 2026”. - Str. 2



FOT. ARCHIWUM

Dramat

Iwona Solecka, żona zamordowanego lekarza: Chciałabym móc spać spokojnie i nie martwić się o moje dziecko

Arkadiusz Maciejowski

Ta zbrodnia wstrząsnęła Polską. W kwietniu 2025 roku do gabinetu dr. Tomasza Soleckiego w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie wtargnął 35-letni mężczyzna, zadając medykowi śmiertelne ciosy nożem. Podejrzany o morderstwo Jarosław W. nie trafi jednak do więzienia.

Na niejawnym posiedzeniu sąd umorzył postępowanie, sprawca uznany został za niepoczytalnego w momencie zbrodni i ma trafić do zakładu psychiatrycznego. Iwona Solecka, wdowa po Tomaszu Soleckim, mówi nam: „Nie poddam się, muszę walczyć, by móc kiedyś spokojnie spać, nie martwić się, że morderca może wrócić i zaatakować mojego syna”.

Co poczuła Pani, gdy usłyszała przed sądem, że sprawa Jarosława W. zostaje umorzona i że nie trafi on do więzienia?

Iwona Solecka: - Tuż po tym posiedzeniu sądu powiedziałam, że czuję się potwornie oszukana. Już wchodząc na salę sądową byłam jednak przygotowana, że tak się może stać. W całej tej tragedii różne instytucje wielokrotnie zawiodły, popełniono mnóstwo błędów, widziałam, jakie było nastawienie np. prokuratury do tej sprawy, prokurator chciał ją jak najszybciej zakończyć. Moi pełnomocnicy mieli chociażby utrudniony dostęp do akt sprawy pomimo wcześniejszych ustaleń itd.



Tomasz Solecki był ortopedą. Pochodził z Rzeszowa, ukończył I LO im. ks. Stanisława Konarskiego

Spodziewałam się więc, że postępowanie może zostać umorzone i że Jarosław W. zostanie skierowany do zakładu psychiatrycznego. Nie mogę jednak uznać, że jest to sprawiedliwe. Mój mąż stracił życie, moje dziecko straciło ojca.

W Pani opinii Jarosław W. w momencie ataku na Pani męża był poczytalny?

- Kluczowa jest tu sekwencja zdarzeń. Pamiętajmy, że ten człowiek już wcześniej groził mojemu mężowi. Po operacji łokcia w 2024 roku Jarosław W. zaczął mieć ogromne pretensje do mojego męża. Zaczął oskarżać go o rzekome zarażenie białaczką itd. Złożył też skargę do Rzecznika Praw Pacjenta, ale została oddalona.

Nie mogę wchodzić w sprawy dotyczące wyników badań, ale z mojej wiedzy wynika, że mój mąż nie popełnił błędów w tym zabiegu. Ale nawet gdyby - bo oczywiście błędy się zdarzają - mój mąż nigdy nie zostawiłby tego człowieka bez opieki. Taki był. Tylko że ten mężczyzna nie chciał pomocy, tylko zemsty.

W styczniu 2025 roku, rok po zabiegu, wpadł do gabinetu mojego męża żądając 20 tysięcy złotych i grożąc, że jeśli ich nie dostanie, to zadzga Tomka. No i trzy miesiące później spełnił swoje groźby. Działal więc według założonego planu, konsekwentnie. Co więcej, w mojej ocenie w opinii biegłych dotyczących Jarosława W. brakowało przekonujących argumentów za niepoczytalnością.

A jakie były argumenty?

- Wchodzimy tu w obszar opinii o stanie zdrowia i tajemnicy lekarskiej, więc mogę mówić tylko bardzo ogólnie. Niepoczytalność to jest jednak stan związany z brakiem możliwości rozeznania znaczenia swojego czynu, brakiem możliwości kierowania swoim postępowaniem. Znam również akta sprawy i kreuje się z tego obraz taki, że zbrodnia została szczegółowo zaplanowana. Ta niepoczytalność musi więc budzić duże wątpliwości, gdy zna się przebieg zdarzeń. Był przecież jasny motyw, zemsty. I tu dochodzimy do kluczowej sprawy, która budzi we mnie szczególne emocje.

©©

Ciąg dalszy rozmowy - str. 7

POLECAMY

JUTRO Zatrzymywanie wody w organizmie CZWARTEK Sanatorium: z NFZ czy ZUS?

21.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Daniela, Wiktorii i Julii
Telefon alarmowy: 112

REGION

Syreny zawyją także na Podkarpaciu

Wojciech Tatała

Dziś (21 lipca) mieszkańcy regionu usłyszą syreny alarmowe. Nie będzie to jednak sygnał rzeczywistego zagrożenia, lecz element ogólnopolskich ćwiczeń „ALARM 2026”. Akcja potrwa od godziny 7 do 19.

Ćwiczenia mają na celu sprawdzenie skuteczności systemu ostrzegania oraz gotowości służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców. Przygotowane zostały przez MSWiA w porozumieniu z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa oraz Ministerstwem Obrony Narodowej. Wszystkie emitowane sygnały będą miały wyłącznie charakter ćwiczebny. Oznacza to, że mieszkańcy nie powinni traktować ich jako informacji o realnym zagrożeniu, ani podejmować działań związanych z ewakuacją.

Syreny wyemitują obowiązujące sygnały alarmowe:

● ogłoszenie alarmu - modulowany dźwięk syreny trwający 3 minuty,

● odwołanie alarmu - ciągły dźwięk syreny trwający 3 minuty.

Wspomniane ćwiczenie obejmą sprawdzenie funkcjonowania systemów ostrzegania i alarmowania ludności o zagrożeniach z powietrza. Testowane będą zarówno rozwiązania techniczne, jak i procedury organizacyjne wynikające z tymczasowej instrukcji ostrzegania i alarmowania ludności cywilnej o zagrożeniu uderzeniami z powietrza. Jednym z elementów ćwiczeń będzie doskonalenie współpracy administracji publicznej z jednostkami odpowiedzialnymi za reagowanie kryzysowe i ochronę ludności.

Władze apelują do mieszkańców o zachowanie spokoju w czasie trwania ćwiczeń i przypominają, że uruchomione syreny będą jedynie elementem ogólnopolskiego treningu. Dzięki takim działaniom możliwe jest regularne doskonalenie systemów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ludności i przygotowanie ich do skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych. ©©

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA



dziś
21°C/12°C



jutro
23°C/13°C



Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

BIESZCZADY

Ciemne niebo pozwala zobaczyć Drogę Mleczną i Perseidy gołym okiem

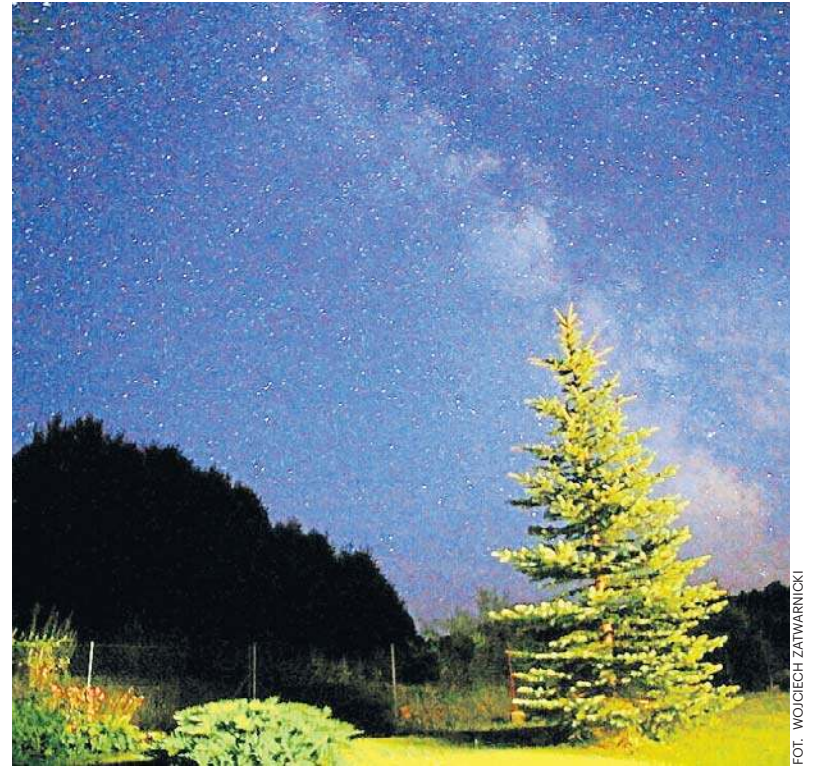
Po zachodzie słońca Bieszczady pokazują swoje drugie oblicze. W miejscach oddalonych od sztucznego światła nad górami widać Drogę Mleczną i meteory przecinające nocne niebo. Jak podkreśla Pavol Ďuriš, pomysłodawca Parku Gwiazdowego Nieba Bieszczady, do podziwiania takich widowisk nie potrzeba żadnych przygotowań, wystarczy spojrzeć w górę. - Kiedy zachodzi słońce rozpoczyna się prawdziwa magia. Bieszczady są najbardziej rozgwieżdżonym miejscem w Polsce. Latem nie tylko widać gwiazdy, ale i spadające meteory - mówi.

Najbardziej widowiskowym zjawiskiem lata są Perseidy, których maksimum przypada około 12 sierpnia. W sprzyjających warunkach można zobaczyć nawet około 150 meteorów w ciągu jednej nocy. - Warto wtedy wyjść nawet bez teleskopu, położyć się pod gwiazdami i liczyć spadające gwiazdy - zachęca Ďuriš.

Za jedno z najlepszych miejsc do obserwacji nieba wskazuje Dolinę Górnego Sanu. - Jest tam wiele punktów, gdzie można się zatrzymać i podziwiać gwiazdy - zapewnia.

Niebo w Bieszczadach jest piękne przez cały rok, ale o tym, co i ile zobaczymy, decyduje pogoda. - Największa szansa na pogodną noc przypada od połowy lipca do połowy września, dlatego warto wykorzystać każdą okazję - zaznacza.

Wyjątkowość bieszczadzkiego nieba wynika z niewielkiego zanieczyszczenia sztucznym światłem. Dzięki temu nadal można obserwować zjawiska, które w wielu miejscach Europy stały się praktycznie niewidoczne. - Coraz więcej osób po raz pierwszy widzi Drogę Mleczną dopiero w dorosłym wieku. Wiele turystów z dużych miast ma okazję zobaczyć rozgwież-



FOT. WOJCIECH ZATWARNICKI

Bieszczady są najbardziej rozgwieżdżonym miejscem w Polsce

dzone niebo dopiero tutaj - dodaje Ďuriš.

Przyznaje, że mimo wielu lat organizowania pokazów wciąż są zjawiska, które robią na nim ogromne wrażenie. - Spoglądając na nieboskłon, widzę mapę - gwiazdozbiory i ich układy. Ale kiedy pod koniec wiosny i na początku lata pojawia się Droga Mleczna, wtedy wewnątrz nie ożywam - przyznaje.

Drugim zjawiskiem, które szczególnie go zachwyca, jest światło zodiakalne. Delikatna, przypominająca piramidę smuga białego światła widoczna jest po zachodzie lub przed wschodem Słońca. Powstaje dzięki pyłowi w Układzie Słonecznym, który odbija światło słoneczne.

- To zjawisko jest na tyle subtelne, że wymaga naprawdę ciemnego nieba - podkreśla.

Możliwość obserwowania takich zjawisk wynika z konsekwentnej ochrony nocnej ciemności. Temu służy Park Gwiazdowego Nieba Bieszczady, utworzony w 2013 r. jako wspólna inicjatywa instytucji naukowych, przyrodniczych i samorządowych. Jego zadaniem jest ochrona nocnego środowiska przed nadmiernym sztucznym

oświetleniem, popularyzacja wiedzy o zanieczyszczeniu światłem oraz rozwój turystyki astronomicznej.

Park obejmuje ponad 113 tys. hektarów. Są to tereny Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz parków krajobrazowych Doliny Sanu i Ciśnińskiego-Wetlińskiego. To jeden z największych w Europie obszarów chroniących ciemne niebo. Choć nie obowiązują tam odrębne przepisy dotyczące oświetlenia, partnerzy inicjatywy: samorządy i instytucje zarządzające terenami chronionymi - wdrażają rozwiązania ograniczające zanieczyszczenie światłem, m.in. stosowanie odpowiednich opraw i wygaszanie latarni w miejscach, gdzie nie są potrzebne.

Idea parków ciemnego nieba polega na zachowaniu przestrzeni, w których noc nie jest zakłócana sztucznym światłem. Takie obszary pełnią funkcję ochronną i edukacyjną - pokazują, jak nadmiar światła wpływa na przyrodę, rytm życia zwierząt i ludzką percepcję oraz jak cennym zasobem pozostaje naturalna ciemność.

(AL/PAP)

NASZ REGION

● Film „Rzymskie wakacje „(1953) - 23 lipca o godz. 21. Skwer Kultury (nad wejściem do Rzeszowskich Piwnic, Rynek 26)

BLISKO NAS

18-letnia Sandra choruje na rzadką chorobę, na którą zmarł jej brat

Cierpi na chorobę Pompego. Do tej pory hamowała jej postęp dzięki lewii, refundowanemu przez NFZ. Wiosną Sandra otrzymała decyzję, że została wykluczona z programu lekowego.

Kinga Dereniowska

Choroba Pompego to schorzenie genetyczne, które sprawia, że w organizmie młodej kobiety brakuje enzymu alfa-glukozydazy, który rozkłada cukry. Glikogen odkłada się głównie w tkankach miękkich: sercu, wątrobie i mięśniach szkieletowych.

- Serce przyrasta do ogromnych rozmiarów - opowiada Anna Bała, mama Sandry.

Lek, który przyjmuje jej córka pomaga, aby te narządy nie „rosły”. - Na przykładzie mojej córki, mogę powiedzieć, że w wieku czterech miesięcy, miała serce na całą klatkę piersiową. Po podaniu pierwszej dawki leku, widziałam zmianę na plus. A po pół roku serce Sandry było jak u zdrowego dziecka - wspomina pani Anna.

Kosztuje 43 tys zł

Sandra przyjmowała lek, którego jedna dawka kosztuje ok. 43 tys. zł. Chora przyjmuje go co dwa tygodnie. Do tej pory leczenie finansował NFZ. To zmieniło się wiosną. Sandra skończyła 18 lat i Zespół Koordynacyjny do spraw Chorób Ultrazadkich w Warszawie wykluczył nastolatkę z Hyżnego z leczenia.

- Powodów było kilka. Jednym z nich to, że Sandra jest wentylowana mechanicznie na respiratorze. Moja córka oddycha w ten sposób od 2020



Pomoc Sandrze z Hyżnego można wpłacając datkę w serwisie zrzutka.pl.

roku, czyli przez ostatnie lata nic się nie zmieniło - podkreśla pani Anna.

Innym powodem - zdaniem komisji - był ograniczony kontakt z Sandrą. - Ze względu na tracheostomię córka mówi cichym szeptem. Ale też dlatego że zanikają mięśnie, również te oddechowe. Sandra mówi z dużą trudnością, ale mówi. Kiwa głową i odpowiada na pytania - zaznacza mama.

Pani Anna zaznacza, że komisja decydująca o refundacji leku „nigdy Sandry nie widziała”.

Zmarł jej brat

- Mammy za sobą lekarzy prowadzących anesteziologów, kardiologów i neurologów, którzy na co dzień Sandrę badają i nie widzą postępu choroby, a komisja z kart wyczytuje jak wróżka... - zdumiewa się pani Anna.

Najsmutniejsze w tej historii jest to, że na tę samą chorobę zmarł brat Sandry. Niespełna trzy lata temu zabrano leczenie Szymonowi. - Walczyliśmy, ale w pewnym momencie się poddaliśmy. Nie chcieliśmy, żeby za-

brali leczenie również Sandrze - uważa pani Anna.

Sprawą zainteresowali się lokalni politycy. Posłanka PiS Ewa Leniart na konferencji prasowej apelowała o pomoc dla dziewczyny. Skierowała interpelację do ministra zdrowia w sprawie zasad leczenia chorych na zespół Pompego po osiągnięciu pełnoletności. Otrzymała informację, że ministerstwo nie ma informacji, aby były jakieś problemy z zapewnieniem ośrodków lub braku środków na leczenie tej choroby. Posłanka skierowała zapytanie do Rzecznika Praw Pacjenta, który zapewnił polityczkę, że sytuację monitoruje.

- Głęboko wierzę, że nasz apel ma sens i że Zespół Koordynacyjny do spraw Chorób Ultrazadkich w Warszawie zmieni swoje decyzje i zapewni finansowanie leczenia - podkreśla Ewa Leniart.

W Rzeszowie pojawiła się wicedyrektorka Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowli, którego Sandra jest uczennicą.

- Kontakt z Sandrą jest. Porozumiewa się z nami mimiką, gestami, mrugnięciem oczu. Sandra jest w pełni świadomą dorosłą osobą. Wie, co się wokół niej dzieje. Jest osobą nad wyraz wrażliwą. Dochodzą do niej słuchy tej nieprzyjemnej historii. Wówczas lecia jej z oczu łzy... Ma świadomość, że bez tego leku nie będzie żyła długo - mówiła. ©©

KRÓTKO

Rozprawdzili 29 kg marihuany. Odpowiedzą za handel narkotykami w Krośnie i Dukli

25 osób odpowie przed sądem za handel narkotykami w woj. podkarpackim i małopolskim. Miały działać w zorganizowanej grupie przestępczej. Grozi im do 12 lat więzienia. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do Sądu Okręgowego w Krośnie.

Aktem oskarżenia objętych zostało 25 osób - członków zorganizowanej grupy przestępczej, która w latach 2023-2025r wprowadzała do obrotu narkotyki w Krośnie, Dukli, Krakowie i w innych miejscowościach - poinformowała zastępcą prokuratora okręgowego w Krośnie prok. Monika Kaszubowicz.

Dodała, że oskarżeni wprowadzili na rynek środki odurzające takie jak marihuana, o łącznej wadze ponad 29 kg, oraz substancje psychotropowe: amfetaminę, 4-CMC (klefedron) i kokainę o łącznej wadze ponad 6,5 kg.

- W trakcie śledztwa u oskarżonych zabezpieczono ponad 9,5 kg narkotyków: marihuany i amfetaminy. Oskarżonym zarzucono popełnienie wielu czynów, które są zagrożone karą pozbawienia wolności od 2 lat do 12 lat - dodała.

Trzech oskarżonych członków zorganizowanej grupy przestępczej przebywa w aresztach. Wobec pozostałych oskarżonych prokurator zastosował wolnościowe środki zapobiegawcze: poręczenia majątkowe, dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

U pięciu oskarżonych zabezpieczono mienie w łącznej kwocie ponad 191,7 tys. zł na poczet groźących im kar majątkowych. (PAP) opr. baj

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545013



TARNOBRZEG

Alarm na jeziorze

jer

Policijni wodniacy pomogli ojcu i synowi podczas wieczornej gwałtownej burzy na Jeziorze Tarnobrzeskim.

W trakcie patrolu policjanci zauważyli ponton. Znajdujący się na nim mężczyzna machał rękami i wzywał pomocy. Funkcjonariusze natychmiast ruszyli w ich

stronę. Okazało się, że 45-letni mieszkaniec Stalowej Woli i jego 12-letni syn nie byli w stanie o własnych siłach dopłynąć do brzegu. Policjanci bezpiecznie wyciągnęli obu na pokład policyjnej łodzi i przetransportowali ich do brzegu. Chłopiec był wystraszony, przemoczony i roztrzęsiony, jednak ani on, ani jego ojciec nie wymagali pomocy medycznej.

0011557041

Panu
Waldemarowi Kwiatkowskiemu
*Przewodniczącemu Rady Nadzorczej
Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowe Miasto” w Rzeszowie*

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy
składają
*Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowe Miasto” w Rzeszowie*

0011557281

Panu
Piotrowi Stanek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy
składają
*Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie*

0011557151

Rodzinie, Przyjaciołom i Bliskim
Red.

Jaromira Kwiatkowskiego
wyrazy szczerzego współczucia składają
Zarząd i Pracownicy Polskiego Radia Rzeszów

REKLAMA

0011546868

MPGK RZESZÓW
Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

RZESZÓW

Sprawdziliśmy, jak sprzedają się mieszkania w apartamentowcu Lwowska 33

Budowa wieżowca na os. Pobitno jest na półmetku. Mieszkania mają być gotowe do czerwca w przyszłym roku.

Piotr Samolewicz

Inwestor Vispro Development uruchomił na początku marca punkt sprzedaży przy obiekcie oraz na stronie internetowej.

Z informacji zamieszczonej w internecie wynika, że spółka w tym miejscu oferuje 214 mieszkań na 14 kondygnacjach. Najmniejsze mieszkanie dwupokojowe ma 43,05 m kw. powierzchni, największy czteropokojowy apartament liczy 129,35 m kw.

Sprzedano 18 mieszkań

Jak sprawdziliśmy na stronie, większość mieszkań na wyższych poziomach, od 10 do 15, jest zarezerwowanych przez klientów. Dużo wolnych mieszkań jest natomiast do 10 poziomu.

Mieszkań kupionych jest tylko 18. Klienci podpisują także umowy rezerwacyjne na 30 dni, do czasu podpisania aktu notarialnego, uiszczając przy tym jeden procent wartości mieszkania. W dniu podpisania umowy kupna lo-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Cena najdroższego apartamentu w wieżowcu na osiedlu Pobitno dochodzi do 2 mln 700 tys. zł, a najtańszego mieszkania wynosi ok. 610 tys. zł.

kalu klient płaci taki procent wartości mieszkania, w jakim jest ono gotowe. Po oddaniu mieszkań w stanie deweloperskim klient płaci resztę kwoty.

70 tys. zł za garaż

Ceny za metr kwadratowy są rozpięte od 12 500 do 22 tys. złotych. Cena najdroższego apartamentu dochodzi do 2 mln 700 tys. zł, a najtańszego mieszkania wynosi ok. 610 tys. zł. Cena garażu jest stała i wynosi 70 tys. zł.

Na dwóch najniższych poziomach są do wynajęcia powierzchnie usługowo-handlowe. Podobnie w osobno stojącym biurowcu.

Do dyspozycji mieszkańców są trzy garaże z osobnymi wjazdami. Jest w nich 264 miejsc parkingowych,

z których 220 przeznaczone jest dla mieszkańców. Przed budynkiem ma być ok. 50 miejsc parkingowych ogólnodostępnych.

Inwestycja składa się z dwóch budynków - obiektu mieszkalnego oraz biurowca z częścią handlowo-usługową i podziemną halą garażową.

Budynek mieszkalny ma charakter 17-kondygnacyjnej wieży widocznej z wielu punktów Rzeszowa. Jest on tym bardziej widoczny, że stoi na lekkim wzniesieniu, z którego rozciąga się widok na miasto. Ale palmę pierwszeństwa, jeśli chodzi o wysokość, wciąż dzierży Olszynki Park w centrum miasta. Najwyższa wieża Olszyny liczy 36 pięter, a niższa 18.

Pozwolenie na budowę dwóch obiektów na os. Pobitno wydano w lutym 2020 roku. Wieżowiec Lwowska 133 i drugi mniejszy stoją tuż obok ruchliwego ronda Pobitno, na działce u zbiegu ulicy Lwowskiej i alei Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego. Od komunikacyjnego szumu mają chronić lokatorów aluminiowe okna o podwyższonej izolacji akustycznej.

Rondo Pobitno jest jednym z najbardziej obciążonych ruchem miejsc Rzeszowa. Dlatego też, aby usprawnić tam komunikację, zostanie ono przebudowane. Powstaną tam bypassy, które pozwolą pojazdom ominąć rondo bez konieczności wjazdu na jego centralną część.

© ©

NA DRODZE

Pijana kierująca próbowała uciec przed policją

sol

Nie zatrzymała się do kontroli, zawróciła auto i próbowała odjechać, ignorując sygnały policjantów. Po krótkim pościgu funkcjonariusze zatrzymali 41-letnią mieszkankę powiatu przemyskiego

Badanie alkomatem wykazało, że prowadziła samochód, mając 1,5 promila.

Do zdarzenia doszło podczas służby pełnionej przez dzielnicowych z Dubiecka. Funkcjonariusze zauważyli hondę, której kierująca na widok radiowozu nagle zatrzymała samochód na środku jezdni.

Takie zachowanie wzbudziło podejrzenia policjantów. Mundurowi wydali kobiecie wyraźny sygnał, aby zjechała w bezpieczne miejsce i poddała się kontroli drogowej.

Zamiast wykonać polecenie, kierująca postanowiła uniknąć kontroli. Wycofała pojazd, zawróciła i odjechała.

Pościg zakończył się na prywatnej posesji

Policjanci ruszyli za samochodem. Włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, ponownie wzywając kierującą do zatrzymania.

41-latka nadal nie reagowała na polecenia funkcjonariuszy. Uciekając wje-

chała na teren prywatnej posesji. To właśnie tam mundurowi zatrzymali kobietę.

Za kierownicą hondy siedziała 41-letnia mieszkanka powiatu przemyskiego. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało, że kobieta miała w organizmie blisko 1,5 promila alkoholu. Teraz 41-latka poniesie konsekwencje swojego zachowania. O jej dalszym losie zdecyduje sąd.

INWESTYCJE

Most w Bałuciance wyremontowany za 1,8 mln zł

Most w Bałuciance, na rzece Tabor przeszedł kompleksowy remont. To kolejny etap modernizacji infrastruktury drogowo-mostowej na ważnej trasie turystycznej w Beskidzie Niskim.

Ewa Gorczyca

Most leży w ciągu drogi powiatowej Królik Polski – Bałucianka. Inwestycja, podjęta przez powiat krośnieński, dotyczyła nie tylko samego mostu, ale także drogi na odcinku dojazdowym do obiektu.

- Mieszkańcy zyskali bezpieczną i nowoczesną przeprawę, a jednocześnie poprawił się komfort podróżowania po tej części powiatu. To również ważna trasa dla turystów odwiedzających Beskid Niski i korzystających z przebiegających tędy szlaków rowerowych i wido-kowych - podkreśla starosta Jan Pelczar.

Remont miał charakter kompleksowy. Wymienione zostały zniszczone elementy wyposażenia, wyremontowane przyczółki, skrzydła i konstrukcja przęsła. Jest nowa nawierzchnia. Przebudowano również dojazdy do mostu, poszerzono jezdnię, naprawiono konstrukcję drogi, ułożono nowe warstwy asfaltowe, odtworzono zjazdy i uzupełniono pobocza.

Otwarcie mostu było sporym wydarzeniem dla lokalnej społeczności. Sołtys Bałucianki, Józef Łoś podkreśla, że modernizacja mostu i jego umocnień to nie tylko kwestia poprawy codziennej komunikacji dla



Drugi z wyremontowanych mostów w Bałuciance oddano do użytku mieszkańcom i turystom

mieszkańców, ale także bezpieczeństwa w czasie powodzi. Tabor pokazał już wcześniej, że szybko może przeobrazić się z niepozornego strumyka w groźne wezbraną wodę.

W ciągu drogi powiatowej 2112R w Bałuciance są trzy mosty.

- Wymagały pilnej modernizacji gdyż były mocno wyeksploatowane i stanowiły realne zagrożenie dla bezpieczeństwa użytkowników - zaznacza Jan Pelczar.

Most, oddany właśnie do użytku to drugi z trzech obiektów, który udało się wyremontować. Wartość inwestycji wyniosła ponad 1,8 mln zł. Zadanie zostało w całości sfinansowane z budżetu powiatu krośnieńskiego - władze powiatu zabiegały o dofinansowanie, ale bez powodzenia.

Pierwszy z mostów zmodernizowano 1,5 roku temu. Wtedy to koszt prac (ponad 2 miliony złotych) nie-

mal w całości pokryto z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych - Polski Ład. Powiat dołożył tylko około 60 tysięcy złotych.

Na remont czeka jeszcze trzeci most w ciągu drogi z Królika Polskiego do Bałucianki. Starosta deklaruje, że chciałby i tę przeprawę przebudować, jednak termin podjęcia inwestycji zależy od możliwości pozyskania funduszy. Koszt remontu trzeciego mostu szacuje

na ok. 2 mln zł. Takiego wydatku budżet powiatu nie jest w stanie samodzielnie udźwignąć.

- Już złożyliśmy wniosek do Ministerstwa Infrastruktury o dofinansowanie z rezerwy subwencji ogólnej. Czekamy na wyniki. Jeżeli nie uda się pozyskać tej dotacji, to rozważymy złożenie wniosku o udzielenie pożyczki przez Bank Gospodarstwa Krajowego, z funduszu bezpieczeństwa i obronności dla sektora komunalnego - mówi Pelczar.

Poprawa infrastruktury drogowej w tym rejonie jest istotna także z punktu widzenia dostępności turystycznej tej części Beskidu Niskiego.

Położona niedaleko Rymanowa-Zdroju Bałucianka to jedna z najbardziej malowniczych miejscowości powiatu krośnieńskiego. Można stąd wybrać się na popularne Przyimiarki - samochodem, rowerem czy pieszo. Niewielka wieś, otoczona wzgórzami, ma bogatą historię. Lokowana w XV wieku, była zamieszkiwana przez Łemków.

Zabytkiem, który przyciąga turystów jest perła drewnianej architektury, cerkiew pw. Zaśnięcia Matki Bożej, z oryginalnym wyposażeniem, jedna z najstarszych i najlepiej zachowanych na Łemkowszczyźnie. Obok niej znajduje się cmentarz z zabytkowymi nagrobkami. ©P

BEZPRAWIE

Słaba płeć? Pani dokonała brutalnego napadu i rabunku

Andrzej Płes

Na razie trzy miesiące tymczasowego aresztu, w perspektywie 15 lat za kratami, albo więcej. Kobieta skatowała i obrażowała mężczyznę i... nie był to jej pierwszy raz.

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Łańcucie otrzymał alarmistyczne zgłoszenie, jakoby przed jednym ze sklepów w Soni-

nie doszło do brutalnego ataku na 50-letniego mężczyznę. Policijny patrol ruszył na miejsce i to zgłoszenie potwierdził: ofiarę zaatakowała nieznana mu kobieta, był przez nią bity i szarpany, w końcu uderzony szklaną butelką w głowę, skutkiem czego padł nieprzytomny. Kiedy się ocknął stwierdził, że nie ma portfela wraz z dokumentami. Badania lekarskie wykazały, iż nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Policjanci zaczęli szukać napaśniczki, wkrótce zatrzymali 40-letnią mieszkankę gminy Łańcut i okazało się, że nie był to jej bandycki debiut, bo już wcześniej była karana za przestępstwa z użyciem przemocy. Materiał dowodowy w sprawie zajścia w Soninie udało się zebrać szybko, wkrótce potem pani przedstawiono zarzut rozbój.

Łańcucki sąd nie miał problemu z akceptacją wniosku pro-

kuratury o objęcie jej trzymiesięcznym tymczasowym aresztem, bo też jej przestępczy „dorobek” i wysokość grożącej jej kary zgodę sądu uzasadniały.

Kodeks karny za przypisane jej przestępstwa przewiduje od 2 do nawet 15 lat pozbawienia wolności. W przypadku tej pani może to być więcej, bo napaści w Soninie dokonała w warunkach recydywy. ©P



Policjanci zatrzymali 40-letnią mieszkankę gminy Łańcut, była już karana za przemoc

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545649



RZESZÓW

Kasownik w autobusie MPK nie pobrał opłaty za bilet. Pasażera ukarano mandatem

Jak relacjonuje pasażer, podczas zakupu na ekranie kasownika pojawił się komunikat o przetwarzaniu płatności. Nic nie wskazywało na to, że transakcja zakończyła się niepowodzeniem

Wojciech Tatała

Pasażer nie zgadza się z nałożonym mandatem za przejazd bez ważnego biletu. Twierdzi, że próbował kupić bilet w kasowniku, jednak z powodu problemów technicznych transakcja nie została zrealizowana. Mimo to kontroler wystawił mu opłatę dodatkową, a ZTM w Rzeszowie odrzucił reklamację.

Jak relacjonuje pasażer, podczas zakupu na ekranie kasownika pojawił się komunikat o przetwarzaniu płatności. Nic nie wskazywało na to, że transakcja zakończyła się niepowodzeniem. Dopiero później okazało się, że pieniądze nie zostały pobrane, a bilet nie został kupiony. W trakcie kontroli nie miał więc ważnego biletu.



Kupując bilet w kasowniku, upewnij się, że transakcja jest zakończona

Mężczyzna przekonuje, że nie była to jednorazowa sytuacja. Do kolejnego odwołania dołączył fotografie wykonane kilka dni później. Mają one przedstawiać dwa

różne kasowniki, w których również nie udało się kupić biletu. W jego ocenie świadczy to o problemach z systemem sprzedaży, a nie o błędzie po stronie pasażera.

W piśmie skierowanym do Zarządu Transportu Miejskiego w Rzeszowie podkreśla, że zasadnicza różnica polega na tym, iż podjął próbę zakupu biletu.

Jego zdaniem nie można traktować takiej sytuacji na równi z celową jazdą bez biletu. Zaznacza również, że odpowiedzialność za ewentualne awarie urządzeń lub systemu płatności nie powinna obciążać pasażera.

Zarząd Transportu Miejskiego w odpowiedzi na reklamację wskazał, że analiza systemu wykazała jedną próbę zakupu biletu, jednak transakcja została odrzucona przez operatora płatności z powodu braku środków na koncie.

ZTM zwrócił również uwagę, że przez około 16 minut podróży pasażer nie podjął kolejnej próby zakupu biletu, dlatego kontroler prawidłowo wystawił wezwanie do za-

platy. W ocenie przewoźnika nie było podstaw do anulowania opłaty dodatkowej. Jednocześnie poinformowano, że w przypadku braku zgody z decyzją pasażer może dochodzić swoich racji przed sądem.

Pasażer nie zamierza jednak rezygnować z walki o uchylenie mandatu. W kolejnym odwołaniu argumentuje, że skoro kasownik wyświetlał informację o przetwarzaniu transakcji, miał prawo sądzić, iż zakup biletu przebiega prawidłowo. Dodaje również, że nie każdy podróżny ma możliwość natychmiastowego sprawdzenia stanu konta bankowego, dlatego system powinien jednoznacznie informować o odrzuceniu płatności. Jego zdaniem to właśnie brak takiej informacji doprowadził do całej sytuacji.

©©

STAŁOWA WOLA

Z tygodnia na tydzień coraz wyraźniej widać, jak powstaje Park Wodny

opr. Zdzisław Surowaniec

Budowa trwa przy hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie do tej pory były odkryte baseny.

To dopiero początek, ale skala tej inwestycji już dziś robi ogromne wrażenie. Prace prowadzi firma Texom z Grupą Grand. Aquapark ma powstać w 2028 roku, na dziewięćdziesięciolecie Stalowej Woli. Ma być prezentem dla mieszkańców na tę rocznicę.

W skład aquaparku wejdą L-kształtny basen ze sztuczną falą, basen rekreacyjny z masażami i bieżniami wodnymi, rozbudowana strefa dla dzieci z ogromnym statkiem i wodnym placem zabaw, baseny witalne o różnej temperaturze, w tym basen siarczkowy, nowoczesna strefa saun z tarasami zewnętr-



60 procent kosztów budowy aquaparku pochodzić będzie ze wsparcia rządowego (Polski Ład) i unijnego

nymi, strefa gastronomiczna i relaksu, unikatowy basen konferencyjny z ekranem multimedialnym – idealne miejsce spotkań bizneso-

wych w wodzie, cztery multifunkcyjne zjeżdżalnie.

I wisienka na torcie – jedenastometrowa tuba do nurkowania,



Aquapark ma powstać w 2028 roku, na dziewięćdziesięciolecie Stalowej Woli

umożliwiająca zdobycie certyfikatów nurkowych oraz udział w podwodnych przygodach i zadaniach. Głębszy od niej jest tylko basen nur-

kowy w Mszczonowie, mający 44,5 metra głębokości, najgłębszy w Europie i drugi pod względem głębokości na świecie.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011554915



DRAMAT

Żona zamordowanego lekarza mówi nam wprost: Popelniono mnóstwo błędów. Jej walka trwa

Arkadiusz Maciejowski

Żona zamordowanego lekarza nie zgadza się z decyzją sądu o zwolnieniu z więzienie sprawcy śmierci jej męża. Kontynuacja wywiadu ze str. 1

To znaczy?

- Po tym, gdy sporządzona została pierwsza opinia biegłych uznająca Jarosława W. za niepoczytalnego, wystosowaliśmy wniosek o powołanie innych biegłych, by powstała druga, niezależna opinia. Nasz wniosek nie został uwzględniony i o to mam ogromny żal. Powstała opinia uzupełniająca, ale stworzona przez tych samych ludzi co za pierwszym razem. Pamiętamy, że po śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza powstała pierwsza opinia, potem niezależna druga, gdy okazało się, że nie są one jednolite, to powstała trzecia, decydująca. Ja nie mogłam na to liczyć. Nie chce snuć teorii spiskowych, mówić publicznie dla czego, ale sprawa jest w tym aspekcie dla mnie przerażająca.

Czy Pani mąż bał się tego człowieka, który ostatecznie go zaatakował?

- Powtarzam, znałam mojego męża doskonale. Wiem, że ta sprawa siedziała w nim głęboko, choć głośno nie chciał tego przyznawać. Gdy po tym zdarzeniu ze stycznia 2025 roku, gdy Jarosław W. groził mu w gabinecie, Tomek wrócił do domu, od razu wiedziałam, że coś się stało. Dostałam później nawet telefon od znajomej osoby, która akurat wtedy tam była i opowiadała mi, że po ten „wizytę” Jarosława W. Tomek wyszedł na korytarz i powiedział pacjentom czekają-



Tomasz Solecki ceniony w Krakowie ortopeda, przez dwie dekady mieszkał w Rzeszowie. Tu spędził dzieciństwo oraz lata szkolne

cym w kolejce, że potrzebuje kilka minut przerwy. Wiedziałam, że ta sprawa go bardzo poruszyła. Naciśkałam na niego, by pojechał na policję. Ale wrócił chyba jeszcze bardziej zniechęcony.

Copowiedział po powrocie?

- To jest też jeden z kluczowych momentów w tym dramacie, bo odpowiednia reakcja służb być może zapobiegłaby tej tragedii. Nie mówię, że tak by było na pewno, ale być może. A tymczasem Tomek wrócił z komisariatu wkurzony, czuł się zignorowany, policjanci wypytywali go czy ma jakieś dowody na te groźby, jakieś nagrania czy świadków zdarzenia. No jak mógł mieć, jak ten człowiek wpadł bez zapowiedzi. Tomek nie nosił ze sobą włączanego dyktafonu. Zgłoszenia więc ostatecznie nie było. Zabrakło tu empatii ze strony służb. Tak samo pamiętajmy, że Jarosław W. był

funkcjonariuszem służby więziennej. System zawiódł na wielu etapach. Niestety, a agresja wobec medyków tylko wrasta.

Pani też usłyszała kiedyś groźby od pacjenta?

- Mogę Panu powiedzieć, bo pamiętam to dokładnie jak dziś i to bardzo znamienna sytuacja. W dniu w którym zamordowano mojego męża, ja nie poszłam do pracy. Wzięłam wolne. A to dlatego, że kilka dni wcześniej również miałam bardzo nieprzyjemną sytuację agresywnego zachowania w gabinecie ze strony pacjenta. Byłam rozbita emocjonalnie, potrzebowałam odpoczynku. Nawet wtedy zażartowałam do męża, żeby też został w domu. On był jednak bardzo obojętny, rzetelny. I wyszedł tego dnia do pracy, pożegnał się z nami, ze mną i z synem i wyszedł ostatni raz do pracy którą kochał.

Co zamierza Pani teraz zrobić po tym, gdy sąd umorzył postępowanie wobec Jarosława W.?

- Nie poddam się, muszę walczyć dalej, by móc kiedyś usnąć spokojnie i nie martwić się, że morderca może wrócić i zaatakować mnie i syna. Proszę pamiętać, że umieszczenie kogoś w zakładzie psychiatrycznym nie oznacza, że spędzi tam całe życie. Syn pyta mnie co będzie, gdy ten człowiek wyjdzie na wolność. Muszę zrobić co się da, by do tego nie doszło.

„Sąd będzie co sześć miesięcy, na podstawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów, oceniał stan jego zdrowia, czy on się poprawił, czy zmienił się, czy podejrzany stanowi nadal zagrożenie dla społeczeństwa, to znaczy, czy istnieje niebezpieczeństwo, że ponownie popełni przestępstwo o dużej i znacznej społecznej szkodliwości” – mówił sędzia.

- Właśnie o tym mówię. Chciałabym móc spać spokojnie i nie martwić się o moje dziecko, które jest dla mnie najważniejsze. Może się przecież okazać, że lekarz uzna w którymś momencie, że Jarosław W. „wyzdrowiał” i wyjdzie na wolność jako niekarany człowiek. Dlatego będę walczyć tak długo, jak jest jakkolwiek formalna droga. Od umorzenia postępowania nie ma odwołania, więc został w naszym kraju ostatni krok, czy skarga kasacyjna do Rzecznika Praw Obywatelskich. Mamy pół roku na złożenie tej skargi. I oczywiście wspólnie z prawnikami ją złożymy, choć nie mam zbyt wielu złudzeń

• Zaatakował nożem lekarza w gabinecie

47-letni lekarz Tomasz Solecki, ortopeda krakowskiego Szpitala Uniwersyteckiego, zginął 29 kwietnia 2025 r. Do gabinecie, w którym badał pacjentkę, wtargnął 35-letni mężczyzna i zaatakował medyka nożem. Napastnik zadał lekarzowi od kilkunastu do kilkudziesięciu ran kłutych. Mimo natychmiastowej pomocy personelu medycznego ortopeda zmarł. Sąd Okręgowy w Krakowie umorzył postępowanie wobec Jarosława W. podejrzanego o zabójstwo. Zdecydował o umieszczeniu mężczyzny w szpitalu psychiatrycznym.pap

co do efektu. Po wyczerpaniu całej drogi w Polsce mogą szukać sprawiedliwości w sądach europejskich. Będziemy to dokładnie analizować, by spróbować zmienić tę sytuację. Ja tylko przypomnę, że biegli wydający opinię o niepoczytalności nie są nieomylni. I tu możemy wrócić do śmierci Pawła Adamowicza. Z mojej wiedzy wynika, że przynajmniej jeden z lekarzy orzekający w sprawie Jarosława W. był wcześniej w komisji, która wydała opinię o niepoczytalności zabójcy prezydenta Gdańska. Opinię, która ostatecznie została podważona i zabójca został ostatecznie uznany za częściowo poczytalnego, został skazany na dożywocie i trafił do więzienia. ©©

ZDROWIE

Szpital MSWiA przyjmie na praktyki studentów medycyny z Tarnowa

red.

Na mocy zawartego niedawno porozumienia szpital MSWiA w Rzeszowie stanie się jedną z placówek, w których studenci Akademii Tarnowskiej będą mogli odbywać zajęcia praktyczne, ćwiczenia kliniczne.

Prof. dr hab. n. med. Krzysztof Gutkowski, dyrektor SPZOZ MSWiA w Rzeszowie, oraz dr hab. Rafał Kurczab, prof. AT, rektor Akademii Tarnowskiej, podpisali porozumienie o współpracy obu instytucji. Na mocy porozumienia w szpitalu studenci Akademii Tarnowskiej będą mogli odbywać zajęcia praktyczne, ćwiczenia kli-

niczne, praktyki wakacyjne i zawodowe. Współpraca obejmie studentów kierunku lekarskiego, pielęgniarstwa, położnictwa, fizjoterapii oraz psychologii.

Studenti będą zdobywać doświadczenie w rzeczywistych warunkach pracy szpitala – w działalności jego oddziałów, poradni i pracowni. Do ich dyspozycji pozostanie baza kliniczna obejmująca między innymi oddziały chorób wewnętrznych, gastroenterologii i endokrynologii, kardiologii, neurologii, chirurgii, anestezjologii i intensywnej terapii, ortopedii, rehabilitacji oraz Szpitalny Oddział Ratunkowy.



Od prawej: Z-ca dyrektora ds. leczenia Urszula Rodzoń-Wańczura, dyrektor szpitala prof. Krzysztof Gutkowski, rektor Akademii Tarnowskiej dr hab. Rafał Kurczab

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,79

EURO
(1 EUR)
4,33

FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,69

FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,10

JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 20.07.2026, G. 12:00

GOSPODARKA

Na alkoholu państwo więcej traci, niż może zarobić

Koszty społeczne wynikające ze spożywania alkoholu, sięgające nawet 135 mld zł rocznie, wielokrotnie przewyższają zyski, jakie przynosi akcyza.

Dorota Mariańska

Według ekspertów z Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, zmiany w sposobie opodatkowania piwa i inne działania na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu, w tym zakaz reklamy, pozwolą znacznie zmniejszyć lukę między wpływami fiskalnymi a kosztami społecznymi spożycia alkoholu.

Piwo powinno stracić swoją uprzywilejowaną pozycję

Z tytułu akcyzy na alkohol do budżetu państwa trafia rocznie 14,6 mld zł. Przy czym piwo jest 2-3 razy niżej opodatkowane niż wódka w przeliczeniu na gram czystego alkoholu. Tym samym rosną wpływy z akcyzy, pochodzące z branży piwnej. Spadają natomiast wpływy z akcyzy od alkoholi mocnych i wina.

Z czego wynika ta dysproporcja? W Polsce, w odróżnieniu od większości państw UE, rynek piwa ma uprzywilejowaną pozycję, ponieważ akcyza na piwo opiera się na tzw. metodzie Plato, a nie na zawartości alkoholu. Dominującym modelem we Wspólnocie jest z kolei naliczanie akcyzy na piwo właśnie według procentowej zawartości alkoholu (ABV). Spośród 27 członków Unii Europejskiej już 14 stosuje metodę opartą na ABV. Są to Cypr, Chorwacja, Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Francja, Irlandia, Łotwa, Litwa, Słowacja, Szwecja, Słowenia i Węgry. Na ten model zdecydowały się również Albania, Islandia, Norwegia, Serbia i Turcja.

Przykładem ilustrującym ten trend jest Holandia: w 2021 r. holenderski parlament zastąpił Plato stawkami opartymi na ABV (wejście w życie w 2024 r.). Efekt: wpływy budżetowe z akcyzy na piwo wzrosły o 18 proc. z 380 mln euro do 448 mln euro – potwierdzając, że ujednolicona metoda ABV może być zarazem sprawiedliwsza fiskalnie i efektywniejsza budżetowo – dowiadu-

jemy się z raportu „Polityka profilaktyki alkoholowej państwa. Analiza obecnej sytuacji prawnej oraz proponowane kierunki działań” autorstwa Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki.

Koszty społeczne są ponad 9 razy wyższe od wpływów z akcyzy

Pieniądze, które obecnie budżet państwa ma z akcyzy, są jednak znacznie mniejsze od kwoty, którą generują koszty społeczne wynikające z picia alkoholu. Te bowiem w skali roku wynoszą nawet 135 mld zł. Obejmują one leczenie chorób alkoholowych, hospitalizacje i interwencje SOR, refundowane leki dla uzależnionych, interwencje policji i wymiaru sprawiedliwości, absencję w pracy, obniżoną efektywność pracowników z kacem, koszty przemocy domowej oraz opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholowych.

Złudzeń co do tego, z jak dużym problemem mamy do czynienia, nie pozostawiają także statystyki. Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu. Alkohol jest trzecim – po tytoniu i otyłości – czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów w Polsce.

Sięgnęło po niego 72,9 proc. dzieci w wieku 15-16 lat. Alkohol pije lub piło 91,3 proc. 17-latków oraz 18-latków. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Szacuje się, że nawet 5 mln osób ma problem alkoholowy. Co więcej, 12 mln Polaków żyje w otoczeniu osoby uzależnionej od alkoholu.

Zmiany trzeba rozłożyć na lata

Taki stan rzeczy wymaga pilnych działań, które z jednej strony pomogą ograniczyć dostępność taniego alkoholu, z drugiej natomiast zwiększą wpływy budżetowe, które mogłyby bezpośrednio zasilić deficytowy system publicznej ochrony



Rocznie każdy dorosły Polak wypija przeciętnie ok. 10 litrów czystego alkoholu

zdrowia i ograniczyć rosnące zadłużenie NFZ.

Autorzy raportu proponują zmianę podstawy opodatkowania piwa z ekstraktu Plato na proc. zawartości alkoholu z gradacyjnym harmonogramem do 2039 r. Stopniowe, rozłożone na lata wprowadzanie zmian z coroczną indeksacją oraz niezależnym monitorowaniem rynku ma chronić przed wzrostem szarej strefy, do której doprowadzają nadmierne i nagłe podwyżki akcyzy.

Zgodnie z przygotowaną projekcją kwota akcyzy rosła średnio 0,85 proc. rocznie, natomiast cena detaliczna brutto od ok. 1,41 do 1,80% proc. rocznie. Założono pełne przerzucenie kwoty podatku na konsumentów. W latach 2027-2039 cena detaliczna przeciętnego piwa wzrośnie łącznie o ok. 21 proc., natomiast kwota akcyzy o 57 proc. Jednocześnie wprowadzenie zmiennej metodologii ustalania akcyzy w roku 2027 będzie skutkowało wzrostem ceny detalicznej o 22,72 proc. (stawki akcyzy o ok. 81 proc.) wobec roku 2026 – będzie to jednak jednorazowe zdarzenie, po którym zmiany w cenach będą miały odpo-

wiednio łagodny charakter – wyliczono w raporcie.

Jak podają autorzy opracowania, proponowana reforma akcyzowa mogłaby generować ok. 7 mld zł dodatkowych dochodów rocznie, a łączne wpływy z akcyzy w latach 2028-2039 wyniosłyby ok. 95 mld zł.

Jednocześnie powinien nastąpić dalszy wzrost stawek akcyzy na wyroby spirytusowe i wino zgodnie z założeniami mapy drogowej.

Wszystkie alkohole powinny być objęte zakazem reklamy

Reforma akcyzy to jednak nie wszystko. Eksperti widzą również potrzebę innych zmian. Wśród nich jest zapewnienie konsekwencji i jednolitego traktowania wszystkich kategorii alkoholu: zniesienie wyjątku dla piwa z 2001 r. i objęcie go ogólnym zakazem reklamy – zgodnie z rekomendacjami WHO, NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Fundacja Laboratorium Prawa i Gospodarki postuluje również o wprowadzenie zakazu reklamowania piwa bezalkoholowego w sposób trafiający do nieletnich oraz zakazu przedstawiania produktów o proc. w opakowaniach iden-

tycznych jak ich alkoholowe odpowiedniki. Jej zdaniem potrzebne są też zakaz promocji loteryjnych i konkursów z alkoholem jako nagrodą (co aktualnie stanowi powszechny mechanizm obejścia zakazu reklamy) oraz rozważenie zakazu promocji i obniżek cen alkoholu (np. formuły 12+12).

Poza tym rady gmin powinny być zachęcane do uchwalania zakazów nocnej sprzedaży (22:00-6:00). Należy przy tym uwzględnić lokalne uwarunkowania i skalę problemu. Dlaczego jest to istotne?

Biała Podlaska niespełna po pół roku obowiązywania uchyliła ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu. W trakcie obowiązywania zakazu gmina odnotowała bowiem mniejsze wpływy do budżetu z tytułu zezwoleń na sprzedaż alkoholu, a mieszkańcy ograniczeni zakazem, zaopatrywali się w alkohol w sąsiedniej gminie. W konsekwencji zakaz nie tylko nie ograniczył realnej dostępności do napojów procentowych, ale przede wszystkim negatywnie wpłynął na gospodarkę gminy, uderzając w lokalnych detalistów i przedsiębiorców – wyjaśniono.

HANDEL

Europa zatrzaskuje furtkę dla tanich paczek z Chin. Zmiany odczują miliony kupujących

Koniec ery ultratanich zakupów z Chin? Od 1 lipca 2026 r. za drobne przesyłki spoza Unii Europejskiej obowiązuje nowe cło. Zdaniem Michała Kanownika, prezesa Związku Cyfrowa Polska, to przełomowa zmiana dla rynku e-commerce.

Maciej Badowski

– Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch – wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce – mówi Strefie Biznesu.

Nowa opłata ma wyróżnić szanse europejskiego e-commerce

Od 1 lipca 2026 r. obowiązują nowe zasady dotyczące importu drobnych przesyłek spoza Unii Europejskiej. Zlikwidowane zostało zwolnienie z cła dla paczek o wartości do 150 euro, a wprowadzono uproszczoną opłatę w wysokości 3 euro za każdą pozycję taryfową w zgłoszeniu celnym.

Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, branża e-commerce od lat apelowała o działania, które pozwolą skuteczniej konkurować z platformami z krajów trzecich, przede wszystkim z Chin. W jego ocenie decyzja Komisji Europejskiej o wprowadzeniu opłaty w wysokości 3 euro od każdego przedmiotu importowanego spoza Unii Europejskiej jest obecnie najsukcesowniejszym dostępnym rozwiązaniem.

– Od wielu lat branża, szczególnie e-commerce, apelowała o podjęcie radykalnych działań, żeby ułatwić zdrową, uczciwą konkurencję z przesyłkami z platform krajów trzecich, czyli chińskich. Komisja Europejska zdecydowała się na bardzo radykalny, ale wydaje mi się jedyny możliwy i skuteczny ruch, czyli wprowadzenie specjalnej opłaty 3 euro od każdego przedmiotu w paczce, która trafia na teren Unii Europejskiej – tłumaczy Kanownik.

– To jedyne dziś narzędzie, które Komisja Europejska ma w ręku, żeby ochronić równość konkurencji i wspomóc europejskie firmy w rywalizacji z nieuczciwą konkurencją ze strony chińskich platform – dodaje.

Jak zaznacza, skuteczność nowych przepisów będzie zależała przede wszystkim od ich egzekwowania oraz sprawności unijnych służb celnych i skarbowych.

– Dużo zależy od egzekucji, od zdolności służb celnych i skarbowych Unii Europejskiej do wymiany informacji, skutecznej kontroli paczek i weryfikacji ich zawartości. Kluczowe będzie również to, na ile szczerze okaże się unijny system i czy nie uda się go obejść, choćby poprzez wysyłanie przesyłek z Turcji, która

pozostaje w unii celnej z Unią Europejską. Dla europejskich przedsiębiorstw jest to jednak szansa na wyrównanie warunków konkurencji o konsumenta z chińskimi platformami – ocenia.

Konsument zapłaci więcej, ale zyska większe bezpieczeństwo

Prezes Związku Cyfrowa Polska zwraca uwagę, że nowe przepisy oznaczają wyższe ceny zakupów sprowadzanych z Chin. Jego zdaniem konsument powinien jednak patrzeć nie tylko na koszt, ale również na bezpieczeństwo produktów oraz wpływ swoich decyzji zakupowych na europejską gospodarkę.

– Dla konsumenta oznacza to oczywiście droższe przesyłki z Chin. Trzy euro na towarze to niemało, ale warto zadać sobie pytanie, za co płacimy. Kupując bardzo tani towar z Chin, często działamy przeciwko własnej gospodarce, a przede wszystkim ryzykujemy zakup produktu, który nie spełnia europejskich standardów bezpieczeństwa – mówi.

– Wydaje mi się, że warto zapłacić te 3 euro więcej i mieć pewność, że towar kupowany dla siebie czy swoich dzieci jest bezpieczny – podkreśla.

Kanownik przyznaje jednocześnie, że chińskie platformy mogą próbować omijać nowe regulacje poprzez tworzenie w Europie magazynów służących jedynie do przeładunku i przepakowywania towarów.

– Chińskie platformy będą starały się obejść ten obowiązek, lokując w Europie proste magazyny przeładunkowe czy przepakowujące towary. Mam nadzieję, że Unia Europejska skutecznie będzie przeciwdziałała takim próbom, ponieważ magazyny służące wyłącznie do przepakowania nie tworzą wartości dodanej dla europejskiej gospodarki. Stanowią jedynie sposób na obejście regulacji, których celem jest uszczelnienie europejskiego rynku e-commerce – podkreśla.

Nowe przepisy nie zmieniły procesu doręczeń

Od 1 lipca 2026 r. Poczta Polska obsługuje przesyłki spoza Unii Europejskiej zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi importu towarów o wartości do 150 euro. Jak podkreśla spółka, wdrożenie nowych regulacji wymagało dostosowania procesów operacyjnych oraz systemów informatycznych odpowiedzialnych za realizację zgłoszeń celnych.



FOT. 123RF

– Obecnie przesyłki są obsługiwane zgodnie z obowiązującymi regulacjami, a formalności celne realizowane są na bieżąco. Sam proces doręczenia nie uległ istotnej zmianie, natomiast czas odprawy nadal zależy przede wszystkim od kompletności i jakości danych przekazanych przez nadawcę lub sprzedawcę. W przypadku prawidłowo przygotowanej dokumentacji odprawa przebiega sprawnie, natomiast konieczność uzupełnienia danych lub wyjaśnienia niezgodności może wydłużyć proces – przekazała nam Poczta Polska.

Spółka zaznacza również, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na zachowania klientów i rynek zakupów internetowych.

Nowe cło zależy od rodzaju towaru, a nie liczby sztuk

Agent celny GlobKurier.pl Kamil Woźdas zauważa, że nowe cło w wysokości 3 euro naliczane jest od pozycji towarowej w zgłoszeniu celnym, a nie od liczby kupionych produktów. Oznacza to, że trzy koszulki będą objęte jedną opłatą, natomiast koszulka, spodnie i czapka zostaną potraktowane jako trzy odrębne pozycje taryfowe, od których naliczone zostanie po 3 euro.

– Formalnie opłata celna jest obowiązkiem podmiotu odpowiedzialnego za zgłoszenie i zapłatę należności, czyli sprzedawcy, importera, platformy lub ich przedstawiciela. To, czy koszt zobaczy kupujący już podczas składania zamówienia, czy dopiero przy doręczeniu, zależy od modelu dostawy. W przypadku DDP klient zna pełny koszt zakupu z góry, natomiast przy dostawie na warunkach DAP należności mogą zostać przeniesione na odbiorcę i pojawić się dopiero przy odbiorze przesyłki – wskazuje.

Jak dodaje, opłata jest pobierana podczas odprawy celnej przez agencję celną i nie podlega zwrotowi, nawet jeśli przesyłka wróci do nadawcy.

– Formalnie dłużnikiem celnym jest sprzedawca, platforma lub jej przedstawiciel dokonujący zgłoszenia. W praktyce jest to decyzja biznesowa każdej firmy, czy koszt zostanie wchłonięty, czy przerzucony na kupującego w cenie towaru lub dostawy – wyjaśnia Piotr Juszczak, główny doradca podatkowy inFakt.

Zdaniem Juszczaka przy niewielkich zamówieniach sprzedawcy mogą próbować pokrywać koszt opłaty samodzielnie, aby nie zniechęcać klientów, ale przy droższych przesyłkach częściej zostanie on uwzględniony w cenie końcowej.

– Przy drobnych zamówieniach sprzedawcy najpewniej wezmą 3 euro na siebie, żeby nie zniechęcać klienta, przy większych paczkach koszt częściej trafi do ceny końcowej. Natomiast jeśli towar będzie wartości 3 euro, trudno mówić o tym, że sprzedawca weźmie cło na siebie, bo oddałby towar za darmo – podkreśla.

Ekspert zwraca uwagę, że obecne rozwiązanie jest tylko etapem przejściowym. Po 2028 r. próg 150 euro ma zostać całkowicie zniesiony, a towary będą objęte standardowymi stawkami unijnej taryfy celnej od pierwszego euro wartości.

Sprzedawcy mogą przenieść logistykę do Unii Europejskiej

Zdaniem Woźdasa jest jeszcze zbyt wcześnie, aby oceniać wpływ nowych przepisów na rynek, jednak część firm przygotowywała się do zmian z wyprzedzeniem, rozwijając centra logistyczne w Unii Europejskiej.

– Taki model może ograniczać skutki nowych zasad. Towary trafiają najpierw do magazynu w Unii jako import realizowany w większej skali, a nie jako pojedyncze przesyłki B2C. Dzięki temu nie są objęte nowymi cłami naliczanymi od pozycji towarowych w przesyłkach kierowanych bezpośrednio do konsumentów. Dodatkową korzyścią jest krótszy czas

dostawy, ponieważ zamówienie wysyłane jest już z magazynu znajdującego się na terenie Unii – wyjaśnia.

Jednocześnie ocenia, że nowe przepisy mogą nie zahamować napływu tanich produktów spoza UE, ale zmienią sposób ich sprowadzania. Zwraca również uwagę, że od 1 listopada 2026 r. wejdzie w życie kolejna zmiana – obowiązkowe identyfikatory produktu (PID) dla sprzedaży na odległość importowanych towarów. Jego zdaniem nowe wymogi uporządkują dane o produktach i mogą ograniczyć problemy podczas odpraw celnych, jednocześnie przyspieszając zmianę modelu sprzedaży części firm spoza Unii Europejskiej.

Chiński e-commerce szuka magazynów w Europie. Polska zyskuje na zmianach

Jak wskazuje Yann Belgy, dyrektor generalny ID Logistics, firmy spoza UE, szczególnie z Azji, coraz częściej zmieniają swoje modele logistyczne i przenoszą zapasy bliżej europejskich klientów.

– Wyraźnie dostrzegamy rosnące zainteresowanie europejskimi magazynami ze strony e-commerce spoza Unii, zwłaszcza azjatyckich, w związku z wprowadzeniem ceł na paczki o wartości poniżej 150 EUR pochodzące spoza UE – komentuje dla Strefy Biznesu Belgy.

Jak dodaje, nowe regulacje wznacniają już wcześniej widoczny trend przenoszenia zapasów z Chin do Europy, w tym do Polski. Oznacza to, że coraz większa część zamówień kierowanych do europejskich konsumentów będzie realizowana z lokalnych centrów logistycznych.

– Te nowe przepisy mają bezpośredni wpływ na istniejącą już tendencję do przenoszenia zapasów z Chin do Europy, a w szczególności do Polski, co sprawia, że europejscy konsumenci końcowi będą coraz częściej obsługiwani właśnie z tych europejskich magazynów, a nie tylko poprzez bezpośrednie dostawy z Azji – wskazuje.

– Firmy e-commerce spoza UE przekształcają swoją organizację logistyczną, aby częściowo uniknąć tych nowych ceł i utrzymać niskie ceny dla konsumentów końcowych – podkreśla.

Zmiany już wpływają na rynek magazynowy w Polsce. Według dyrektora generalnego ID Logistics dostępność dużych powierzchni logistycznych wyraźnie spadła, szczególnie w zachodniej części kraju.

ENERGETYKA

W Polsce marnujemy energię. To prawdziwy paradoks

W 2025 roku w Polsce nie wykorzystano już około 1,4 TWh energii z odnawialnych źródeł – niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej

Grzegorz Gajda

97,8% przypadków ograniczeń produkcji OZE wynikało z braku elastyczności systemu, a nie z ograniczeń sieciowych. Przybywa także godzin z ujemnymi cenami energii. Pojawiała się szansa, by zieloną energię wykorzystać wreszcie w ciepłownictwie. Przyniosłoby to oszczędności i szybsze odejście od węgla.

Powstał specjalny raport

Rozwój odnawialnych źródeł energii jest jednym z fundamentów transformacji energetycznej Polski. Problem w tym, że system elektroenergetyczny nie jest przygotowany do wykorzystania całej wyprodukowanej energii. Specjalny raport „Sector Coupling w Polsce. Wykorzystanie nadwyżek OZE w ciepłownictwie poprzez Power-to-Heat i magazyny ciepła”, przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, RE-Source Poland Hub oraz Horizons Power to Heat, pokazuje, że jednym z najważniejszych elementów dalszej transformacji powinno być połączenie sektora elektroenergetycznego z ciepłownictwem.

Ciepłownictwo może wreszcie stać się partnerem dla rozwoju OZE

Polskie ciepłownictwo systemowe jest jednym z największych w Euro-

pie i dysponuje potencjałem, który może wesprzeć dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii. W 2024 roku przedsiębiorstwa ciepłownicze wyprodukowały około 102 TWh ciepła, co odpowiada blisko 60% krajowej produkcji energii elektrycznej, a do odbiorców trafiło 57,4 TWh ciepła. Dzięki swojej skali sektor może stać się naturalnym odbiorcą nadwyżek energii z OZE oraz ważnym elementem zwiększającym elastyczność krajowego systemu elektroenergetycznego.

Raport wskazuje, że technologie Power-to-Heat, przede wszystkim kotły elektrodowe, wielkoskalowe pompy ciepła oraz magazyny ciepła umożliwiają wykorzystanie nadwyżek energii elektrycznej do produkcji ciepła. Takie rozwiązanie pozwala zwiększyć wykorzystanie energii z OZE, zmniejszyć redukcję pracy instalacji odnawialnych oraz stopniowo zmniejszać wykorzystanie paliw kopalnych w ciepłownictwie.

Raport dotyczący wykorzystania nadwyżek energii z OZE w ciepłownictwie poprzez technologie Power-to-Heat i magazyny ciepła jest ważnym elementem transformacji energetycznej. Wpisuje się w strategię rozwoju ciepłownictwa oraz założenia UDR92, który został niedawno przyjęty. – Jestem przekonany, że rozwiązania przedstawione w tym raporcie będą ważną częścią przyszło-



FOT. MARIUSZ KAPALA

Na terenie Stacji Uzdatniania Wody „Zawada” powstanie farma fotowoltaiczna i największy w kraju (biorąc pod uwagę firmy wodociągowe) magazyn energii

ści polskiego systemu energetycznego i polskiego ciepłownictwa – ocenia Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Magazyny ciepła są kluczem do pełnego wykorzystania zielonej energii

Autorzy raportu podkreślają, że pełne wykorzystanie potencjału Power-to-Heat wymaga rozwoju magazynów ciepła. To właśnie one pozwalają magazynować energię wytworzoną w okresach wysokiej produkcji z OZE i wykorzystywać ją wtedy, gdy zapo-

trzebowanie na ciepło jest największe.

Analizy pokazują, że przy zastosowaniu magazynów ciepła techniczny potencjał zagospodarowania nadwyżek energii z OZE wynosi około 42 TWh rocznie, czyli blisko 40% obecnej produkcji ciepła systemowego. Bez magazynów potencjał ten spada do około 6 TWh. Do 2035 roku realny potencjał wdrożeń szacowany jest na około 3,9 TWh, przy wykorzystaniu około 2,5 GW kotłów elektrodowych.

– Power-to-Heat nie jest alternatywą dla rozwoju odnawialnych źró-

deł energii, ale technologią, która pozwala lepiej wykorzystać ich potencjał. Połączenie kotłów elektrodowych, wielkoskalowych pomp ciepła i magazynów ciepła umożliwia zagospodarowanie nadwyżek energii z OZE, ograniczenie kosztów bilansowania systemu oraz stopniową dekarbonizację ciepłownictwa. To rozwiązanie, które przynosi korzyści zarówno systemowi elektroenergetycznemu, jak i odbiorcom ciepła – wylicza Filip Jankun, prezes Horizons Power to Heat, współautor raportu.

To prawdziwa inwestycja w przyszłość polskiej energetyki

Transformacja polskiego ciepłownictwa będzie jednym z największych projektów infrastrukturalnych najbliższych dekad. Według raportu nakłady inwestycyjne potrzebne do 2050 roku wyniosą od 299 do 466 mld zł. Autorzy podkreślają, że inwestycje te powinny nie tylko prowadzić do dekarbonizacji sektora, ale również zwiększać zdolność systemu do wykorzystania rosnącej produkcji energii z OZE oraz wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Polski. Rozwój technologii Power-to-Heat i magazynów ciepła może jednocześnie stworzyć impuls dla krajowego przemysłu oraz europejskiego łańcucha dostaw nowoczesnych technologii energetycznych.

ENERGETYKA

Przemysł przeniesie się na północ Polski? OZE mogą zmienić mapę inwestycji

Maciej Badowski

Polski przemysł płaci dziś jedne z najwyższych cen energii w Europie, a to osłabia jego konkurencyjność. RE-Source Poland Hub proponuje mechanizm, który ma połączyć odbiorców z producentami zielonej energii.

– Cena będzie na pewno zdecydowanie niższa niż cena rynkowa – mówi Strefie Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub.

OZE mają obniżyć rachunki przemysłu

Wysokie koszty energii pozostają jednym z największych problemów przedsiębiorstw energochłonnych

w Polsce. Jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji RE-Source Poland Hub, Polska należy do państw z najwyższymi cenami energii w Europie, a firmy potrzebują rozwiązań, które pozwolą ograniczyć wydatki.

– Koszty energii, zwłaszcza dla przedsiębiorców energochłonnych, to dzisiaj bardzo duży problem. Mamy obecnie w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie. Odbiorcy narzekają i potrzebują rozwiązań, które pozwolą im te rachunki obniżyć. OZE dzisiaj jest najtańszą technologią pozyskania energii. Energetyka wiatrowa i słoneczna produkują energię w cenie, która jest akceptowalna dla odbiorców i dużo niższa od tego, co możemy dziś dostać na rynku – mówi Kowalski.

Jak wskazuje, ceny w kontraktach PPA zawieranych między dużymi odbiorcami a producentami energii odnawialnej wynoszą obecnie od nieco ponad 200 zł do blisko 400 zł za MWh, w zależności od technologii i źródła wytwarzania.

Fundacja proponuje rozwiązanie polegające na lokalizowaniu nowych źródeł OZE możliwie blisko dużych odbiorców energii. Mechanizm ma objąć zarówno istniejące zakłady przemysłowe, jak i nowe inwestycje.

– Proponujemy mechanizm, który polega na łączeniu odbiorcy i wytwórcy. Chcemy, żeby źródła wytwórcze były lokalizowane jak najbliżej odbioru, czyli zakładów przemysłowych i dużych odbiorców. Mówimy o odległości kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kilometrów. Chodzi o to, żeby energię zużyć jak

najbliżej miejsca jej produkcji – wyjaśnia.

Jak dodaje, podobny model ma zostać zastosowany przy nowych inwestycjach. Zakłada on mapowanie lokalizacji dla przyszłych zakładów przemysłowych i centrów danych oraz wskazywanie w ich sąsiedztwie potencjalnych źródeł energii odnawialnej.

– Mówimy odbiorcy i wytwórcy: możecie tutaj żyć w pewnej symbiozie. Wy będziecie produkować energię, my będziemy ją odbierać, a cena zaproponowana przez wytwórcę będzie na pewno niższa niż cena rynkowa. Dodatkowo odbiorcy zyskują coś, co jest dziś niezbędne, czyli zieloną energię. Złazczy duże zakłady, takie jak data center, potrzebują dziś energii zielonej i taniej – podkreśla.

Nowe inwestycje także na północy Polski

Według Kowalskiego rozwój odnawialnych źródeł energii nie musi oznaczać przenoszenia całego prze-

mysłu z południa kraju na północ. Jednocześnie przyznaje, że nowe inwestycje mogą częściej powstawać tam, gdzie dostępna będzie tania energia.

– Historycznie przemysł rozwijał się tam, gdzie były źródła energii, więc hipotetycznie można zakładać, że część nowych inwestycji będzie przesuwana na północ. Z drugiej strony przykład Niemiec pokazuje, że mimo koncentracji energetyki wiatrowej na północy przemysł nadal pozostaje na południu. Nie wydaje mi się więc, żeby doszło do strukturalnego przeniesienia przemysłu – ocenia.

Jak dodaje, rozwój sieci przesyłowych ma ograniczyć ryzyko takich zmian, choć częściowe przesunięcie nowych inwestycji mogłoby pozytywnie wpłynąć na rozwój kraju.

– Jeżeli uda się tym mechanizmem spowodować, że choć trochę przemysłu przesunie się na północ, to z punktu widzenia równomiernego rozwoju kraju będzie to krok w dobrą stronę – podsumowuje Kowalski.

LOGISTYKA | KOLEJE

Szybciej byłoby rowerem. Polska kolej towarowa została odstawiona na boczny tor

Mimo postępów, średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce pozostaje niska w porównaniu do innych europejskich krajów. Zbliżamy się dopiero do 30 km/h

Dorota Mariańska

Kluczowym problemem pozostaje ograniczona przepustowość sieci. Istotnym wyzwaniem jest także niedobór infrastruktury, takiej jak terminale i bocznice. W efekcie coraz mniej ładunków transportowanych jest po torach. Bez kompleksowych działań kolei towarowej grozi dalsza marginalizacja.

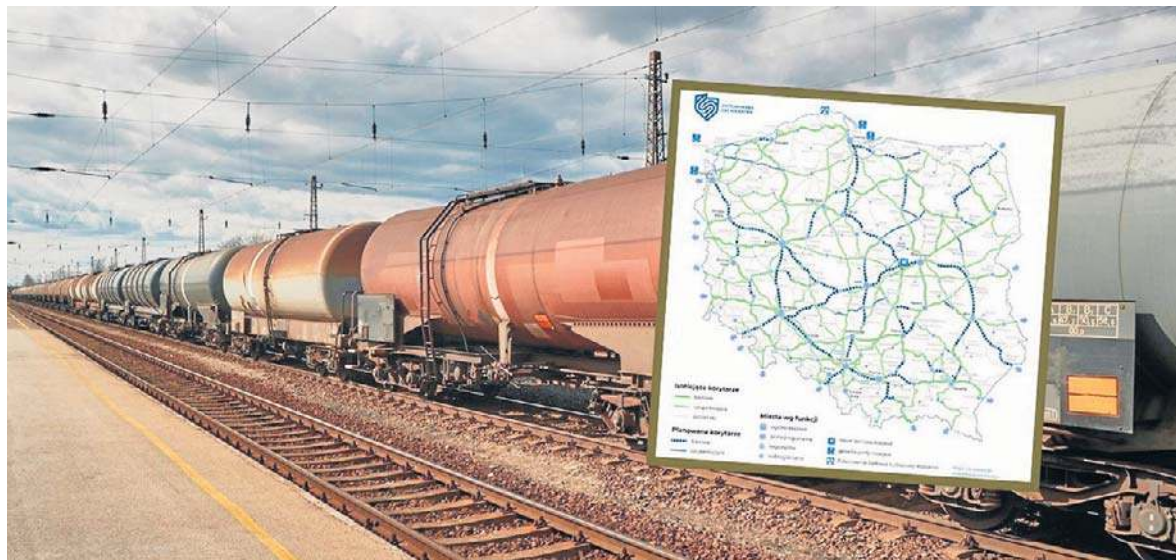
Do końca roku ma zwiększyć się dopuszczalny nacisk osi na 79 liniach kolejowych

Po kilkunastu latach, w połowie grudnia 2025 roku, pociągi wróciły do Ciechocinka i Kłobucka. Po 33 latach przerwy, w czerwcu tego roku, na kolejowej mapie Polski znalazła się Łomża. Równolegle regularny ruch pasażerski został przywrócony na zmodernizowanym odcinku linii kolejowej nr 104 między Nowym Sączem a bocznicą Kłęczany. To tylko kilka przykładów pokazujących, że kolej pasażerska przeżywa renesans. Czy jednak to samo można powiedzieć o przewozach towarowych?

– Wszystkie inwestycje realizowane przez Polskie Linie Kolejowe mają komponent towarowy. Modernizując poszczególne odcinki linii, poprawiamy również parametry dotyczące prędkości pociągów towarowych, nośności torów oraz długości obsługiwanych składów – zapewnia Piotr Hamarnik z Polskich Linii Kolejowych.

I wylicza, że na wspomnianej już linii kolejowej nr 104 poprawione zostały możliwości przewozów towarowych. Powstał tor bocznicowy umożliwiający obsługę sąsiedniego kamieniołomu. Przy stacji Marcinkowice uruchomiono również plac przeładunkowy, z którego korzystają przewoźnicy. Poza tym na 60 km linii kolejowej nr 3 (Warszawa Zachodnia – Kunowice) zwiększono prędkość dla pociągów towarowych z 80 km/h do 120 km/h, a na linii kolejowej nr 272 na odcinku Ostrów Wlkp. – Kluczbork maksymalna długość pociągów towarowych została podniesiona z 630 do 650 metrów. Inny przykład to modernizacja linii kolejowej nr 131 (tzw. Magistrała Śląsk – Bałtyk).

Zgodnie z informacją przekazaną przez przedstawiciela PKP PLK do końca roku planowane jest zwiększenie dopuszczalnego nacisku osi na 79 liniach kolejowych o łącznej długości ponad 900 km.



W I kwartale 2026 roku koleją przewieziono ponad 51,5 miliona ton ładunków

Rozwój systemu transportu kolejowego, w tym komponentu cargo, zakłada także projekt Zintegrowanej Sieci Kolejowej. ZSK przewiduje budowę około 4700 km nowych linii kolejowych, w tym 1000 km do roku 2035, które są w przygotowaniu lub trwają przy nich roboty budowlane, w tym linii Kolei Dużych Prędkości „Y”, łączącej nowe lotnisko krajowe z Warszawą, Poznaniem i Wrocławiem.

Pociągi towarowe jadą coraz szybciej, ale prędkości nie są zawrotne

W ramach ZSK przewidziano również powstanie 23 nowych terminali intermodalnych. W wyniku inwestycji wchodzących w zakres ZSK średnia prędkość pociągów towarowych ma wzrosnąć do 56 km/h. A z jaką prędkością pociągi towarowe poruszają się obecnie? Dane Urzędu Transportu Kolejowego pokazują, że w 2025 r. średnia prędkość pociągów towarowych w Polsce wyniosła 28,8 km/h. Oznacza to, że mamy do czynienia ze wzrostem o 5,5 proc. względem 2024 r. Wówczas średnia prędkość wyniosła 27,3 km/h.

Jednocześnie pociągi intermodalne osiągają wyższą średnią prędkość w porównaniu do innych składów towarowych. W tym przypadku mowa o 39,7 km/h i wzroście rok do roku o 2,2 km/h.

Robimy zatem postępy, ale i tak jesteśmy w tyle. Bo np. na Litwie średnia prędkość handlowa pociągów to ponad 50 km/h. Wyższe wartości od nas osiągają też Holandia, Portugalia czy Hiszpania.

Tyle pokazuje teoria, a co wynika z praktyki? Czy z punktu widzenia przewoźników kolejowych tempo realizacji inwestycji można uznać za dobre? Czy rzeczywiście pociągi towarowe, dzięki prowadzonym pracom, jadą szybciej?

Wąskie gardło przesunie się w głąb kraju

Marek Grecicha, rzecznik prasowy DB Cargo Polska, zwraca natomiast uwagę, że kluczowe jest to, jak rozumiemy pojęcie „infrastruktury cargo”.

– Prócz małych wyjątków, jakimi są bocznice kolejowe, terminale, porty czy dedykowana cargo nitka LHS, ruch towarowy odbywa się na polskich torach po tej samej sieci, po której realizowane są połączenia pasażerskie. Jeśli więc zawężymy rozumienie powyższego pojęcia jedynie do tych elementów, to odpowiedź jest bardzo pesymistyczna. Kolej pasażerska to około 3000 publicznie dostępnych stacji lub dworców kolejowych. Dla kolei towarowej nie istnieje taka publicznie dostępna infrastruktura. Mamy na sieci około 45 terminali prywatnych i około 850 prywatnych bocznic – tłumaczy.

I podkreśla, że rośnie znaczenie tzw. Korytarza Środkowego, a Polska wciąż boryka się z kwestią przepustowości i długości pociągów w Małaszewiczach.

– Podczas gdy – pomijając nie liczne fragmenty – sieć drogową w Polsce jest ogólnodostępna dla spedytorów i operatorów logistycznych, my walczymy od wielu lat o zrewidowanie kwestii stawek dostępu do infrastruktury kolejowej,

które w sposób bezpośredni wpływają na cenę transportu dóbr na torach. Mówiąc więc krótko, przywracanie kolei towarowej nie jest łatwo zauważalne – ocenia.

Marek Grecicha zaznacza przy tym, że widoczne jest natomiast coraz głośniejsze i przedłużające się dyskusowanie o jej przywracaniu. Jak wskazuje, to dobry pierwszy krok, ale ten mamy już za sobą. – Pora na zdecydowane działania – mówi.

Z kolei odnosząc się do prędkości pociągów towarowych, ocenia, że przy wydatkach administracji państwowej na kolej per capita można uznać je za niezły wynik.

– W tym aspekcie regularnie wyprzedzają nas Czesi, Słowacy, Słoweni, Węgrzy i Niemcy. Ci ostatni jeszcze kilka lat temu wydawali w porównaniu do nas niemal ośmiokrotnie więcej przy szacunku „na mieszkańca”. Przy tego typu zaangażowaniu środków w rozwój sieci kolejowej i braku dedykowanych połączeń i korytarzy towarowych przecinających Polskę w kluczowych dla gospodarki kierunkach bardzo trudno mówić o stabilnym rozwoju, zwiększeniu długości pociągów i poprawie prędkości – wylicza.

– Cieszymy się i wyczekujemy przebudowy i modernizacji Rejonu Przeładunkowego Małaszewicze, ale – patrząc realistycznie – wpuszczając tam pociągi o większej długości i zdecydowanie większym nacisku na oś, po modernizacji przesuniemy wąskie gardło po prostu dalej o naszej wschodniej granicy, w głąb kraju – dodaje Marek Grecicha.

Modernizacje są, ale prowadzi się je punktowo

Z obecnego stanu rzeczy nie jest zadowolony również Patryk Żelezik, członek zarządu Laude Smart Intermodal, który ocenia, że „infrastruktura pasażerska jest przywracana i to jest dobry trend, natomiast infrastruktura towarowa ma te same potrzeby, które chyba zostały odsunięte na dalszy plan”.

– Jeszcze 15-20 lat temu można było realizować przewozy towarowe w ruchu rozproszonym, tj. z pojedynczymi wagonami do pojedynczych odbiorców, ponieważ sieć punktów za/rozładunkowych była znacznie bardziej rozwinięta lub można nawet użyć stwierdzenia, że po prostu była. Wieloletnie zamykanie tych punktów spowodowało, że dzisiaj mamy bardzo dużo miejsc, w których można by dojechać pociągiem z towarem dla klienta, ale albo nie ma torów, albo nie ma punktu – podkreśla.

Jego zdaniem modernizacja odcinków linii wpływa pozytywnie na infrastrukturę samą w sobie. Należy jednak spojrzeć na temat szerzej, w kontekście prowadzenia ruchu po liniach i odcinkach linii jako całej trasy przejazdu. Jak wskazuje, z takiej perspektywy ocena może nie być pozytywna.

– To, na czym zależy przewoźnikom towarowym, to przystosowanie całej infrastruktury do optymalnego wykorzystania. Mówimy tutaj o nacisku na oś, dostępnej długości maksymalnej pociągów, długości torów odstawkowych i mijanek oraz wpływie tych modernizacji finalnie na przepustowość sieci. Prowadzenie modernizacji punktowo bardzo często powoduje, że któryś z powyższych elementów nie jest przewidziany, np. jeden odcinek linii dopuszcza prowadzenie pociągu o długości 750 metrów, a kolejny już nie, co w efekcie ogranicza pociąg na całej trasie – tłumaczy.

Jak podkreśla, transport kolejowy powinien być optymalnie wykorzystywany. Pociągi powinny być długie i ciężkie, mieścić jak najwięcej towaru – wtedy można mówić o opłacalności. Dlatego przepustowość powinna być zwiększana, a infrastruktura spójna.

– Aby móc zrealizować długi pociąg, dopuszczalna długość musi być dostępna na całym odcinku, a nie tylko na 200 km danej linii. Efekt jest taki, że nie zawsze można realizować długie pociągi na całym odcinku – mówi Patryk Żelezik.

SERIALOWO



G. 14:20

Czterej pancerni i pies

TVP Historia

Na antenie TVP Historia można przypomnieć sobie stare epizody kultowej dla wielu produkcji. W 5. odcinku zobaczymy, jak Janek i Gustlik spotykają Marusię, którą ukryty na drzewie snajper zrani. Janek rozprawi się z wrogiem, a Wichura zabierze ranną sanitariuszkę do szpitala. Za swój czyn Janek otrzyma podziękowania od całej załogi i wspólnie z kolegami „ochrzci” też swój czołg, nadając mu nazwę „Rudy”. Ale wojna to wojna; nie ma czasu na labę. Żołnierze dostaną rozkaz ataku, a podczas szturm zniszczone zostają ule. Pszczoły granic i narodów nie znają, więc zaatakują wszystkich: Polaków, Rosjan i Niemców. To nie koniec przygód i nagród – w tym odcinku cała załoga zostanie odznaczona Krzyżami Walecznych.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

W 5. odcinku telenoweli „Splątane losy” Deniz będzie próbował namówić Pinar na wyjście do kina. Czy to się uda? Jedno jest pewne: łatwo nie będzie... Z kolei Burak zdobędzie się na gest wobec Yasemin. Czy dziewczynie spodoba się wybrany przez niego prezent? W tej beczce miodu nie zabraknie jednak łyżki dziegciu. Próbkę do testu DNA, który mógłby rozwiązać wszelkie wątpliwości i obawy, okazują się bezużyteczne. Trzeba wszystko przygotować jeszcze raz. W tym czasie Mine w rozmowie z Halilem przyznaje się mężczyźnie, że wcześniej mieszkała w Bolu. Yasemin pomaga małej pacjentce pokonać strach przed pobraniem krwi. Jej podejście robi duże wrażenie na Buraku.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Kalski przeprosi Nalepę za odwołanie z żoną ich wspólnej kolacji. Gdy Lew z troską pyta o Ewelinę dowiaduje się, że kobieta cierpi na depresję. Roztocka z kolei widzi, jak Kalski gra w piłkę z synem pacjenta, którego serce leczył. Weronika jest pod wrażeniem – może pomyliła się co do niego? Z kolei uzależniona Julka kombinuje na wszystkich frontach. Po nocy ćpania natychmiast pisze do diler, że potrzebuje więcej. Musi tylko skołować kasę, a tej nie chce jej dać ani ojciec, ani babcia. Gdy Ewa tłumaczy, że zniknęło jej z portfela 200 zł, Julia sprytnie odwraca uwagę od siebie, oskarżając kolegę Maćka, który nocował u Ostrowskich... Krystyna natomiast zamartwia się o Janusza, który – jak sądzi – nie dotarł na ich randkę. Ojciec Wojtka nie chce iść na planową wizytę po przeszczepie nerki. Szulc nie odpuszcza – tłumaczy mu, że przecież ma dla kogo żyć. Posłucha go?



G. 17:00

WOJNA DOMOWA

TVP Kultura



Serial „Wojna domowa” to polski czarno-biały serial komediowy z lat 1965–1966 w reżyserii Jerzego Gruzdy. Powstał na kanwie felietonów Miry Michałowskiej, która pod pseudonimem Maria Zientarowa publikowała w tygodniku „Przekrój”. Tematem przewodnim jest codzienne życie dwóch rodzin. Jedną tworzy Kazimierz i Zofia Jankowscy oraz ich syn Paweł, przeżywający burzliwy okres dojrzewania. Drugą rodzinę tworzy Henryk i Irena Kamińscy, do których wprowadza się 15-letnia siostrzenica Ireny – Anula. W pierwszym odcinku przedstawia się widzom Paweł Jankowski, trochę zbuntowany, naburmuszony nastolatek. Chłopak zwierza się pani Irenie, sąsiadce z tej samej klatki, jakie ma ciężkie życie: rodzice zrzędzają, każą mu się myć, zapędzają do odrabiania lekcji. A on nie ma głowy do takich rzeczy! Chłopak marzy o karierze aktorskiej w telewizji, choć jego ojciec zdecydowanie się temu pomysłowi sprzeciwia. Paweł na własną rękę podejmuje próbę dostania się do telewizji, ale jego kandydatura odpada. Wtedy, ku zdumieniu wszystkich, tata czuje się urażony. Mężczyzna sam prosi, by powierzono jego synowi jakąś rolę.



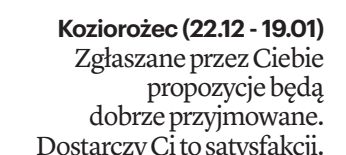
G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Serial „Panna młoda” szybko podbił serca polskiej widowni. Opowiada o Hançer, która, dorastając bez rodziców, wcześniej nauczyła się walczyć z przeciwnościami losu, które hartowały jej ducha. Młoda kobieta dowiodła, że jest gotowa zrobić wszystko, aby uratować chorego brata przed trudami życia. W 150. odcinku, będąc już po rozwodzie z Cihanem i w ciąży, otrzyma bardzo korzystną ofertę pracy. Mając na uwadze fakt, że jest przy nadziei, jej brat i jego żona Derya potrzebują pieniędzy, Hançer długo się zastanawiać nie będzie. Zwłaszcza, gdy zobaczy, jak załamany jest Emir, gdy dowie się, że nie ma pieniędzy na jego wycieczkę szkolną... Z kolei Melih i Sinem planują przyszłość. Zgoła inaczej u Yoncy, której sytuacja jest dramatyczna. Kobieta nieustannie szuka ratunku. Nie ufa Nusretowi i wie, jakim ryzykiem dla życia mogą być porody...

ROZWIĄZANIE: SPIEKOTA.



Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554708

KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ **510 644 013** ☎ **513 640 246**

REKLAMA

GRUNTY ROLNO-INWESTYCYJNE

Oddział Terenowy w Rzeszowie									
podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości położone w województwie podkarpackim, powiat przemyski, wymienione w poniższej tabeli:									
Lp.	Jednostka ewidencyjna (Gmina)	Obręb (Wież)	Nr działki	Nr księgi wieczystej	Pow. działki (w ha)	Rodzaje, klasy i pow. użytków w działce (w ha)	Cena nieruchomości brutto w tym podatek VAT 23% (w zł.)	Wadium (w zł)	Minimalne postępienie (w zł)
1.	Medyka	Medyka	287/11 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	PsII-0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	79 600	7960	800
2.	Medyka	Medyka	287/12 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	PsII-0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	79 600	7960	800
3.	Medyka	Medyka	287/13 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	PsII-0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	79 600	7960	800
4.	Medyka	Medyka	287/14 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	PsII-0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	79 600	7960	800
5.	Medyka	Medyka	287/15 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	PsII-0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	85 200	8520	900
6.	Medyka	Medyka	287/17 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,5078 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	Ps II-0,2809 Bz- 0,2269 oraz udział 1/10 w użytku PsII	125 400	12540	1300
7.	Medyka	Medyka	287/18 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	Ps II- 0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	75 800	7580	800
8.	Medyka	Medyka	287/19 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	Ps II- 0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	83 400	8340	900
9.	Medyka	Medyka	287/20 oraz udział 1/10 w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	Ps II- 0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	79 600	7960	800
10.	Medyka	Medyka	287/21 oraz udział w działce 287/16 (droga)	PR1P/00033601/3	0,3010 oraz udział 1/10 w działce o powierzchni 0,1251	Ps II- 0,3010 oraz udział 1/10 w użytku PsII	87 200	8720	900

Opis nieruchomości i innych składników majątkowych przeznaczonych do sprzedaży:

- przedmiotowe nieruchomości położone są w centralnej części wsi Medyka i stanowią teren po zlikwidowanych budynkach gospodarczych częściowo uzbrojony (infrastruktura techniczna: woda, prąd, kanalizacja) oraz częściowo utwardzony. Na terenie części działki nr 287/15 znajduje się jednoizbowy schron Linii Mołotowa. Przedmiotowe nieruchomości znajdują się w granicach ochrony powiązań widokowych zespołu dworsko-parkowego z majądnem gospodarczym w Medyce, wpisanego do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie z dnia 19 lipca 1969 r. znak K1.II-680/41/69 pod pozycją A-314.

Zgodnie z obowiązującym „Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Medyki, uchwalonego uchwałą Rady Gminy w Medyce z dnia 30 kwietnia 1998 r. Nr (Dz. Urz. Woj. Przem. Nr 10 z 1998 r. poz. 117) działki nr 287/12, nr 287/13, nr 287/14, nr 287/15, nr 287/18, nr 287/19, nr 287/20 i nr 287/21 usytuowane są w obszarach oznaczonym symbolem „53 PrS” z przeznaczeniem pod tereny produkcji rolnej, spożywczej/ składów i magazynów, natomiast działki nr 287/11, nr 287/16 i nr 287/17 usytuowane są częściowo w terenach oznaczonych symbolem „53 PrS” z przeznaczeniem pod tereny produkcji rolnej, spożywczej, składów i magazynów. Pozostała część działek nr 287/11, nr 287/16 i nr 287/17 nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Medyka, uchwalonym uchwałą Rady Gminy Medyka z dnia 29 kwietnia 2020 r. Nr XXIII/167/2020, pozostała część działek nr 287/11, nr 287/16 i nr 287/17 usytuowana jest w obszarze oznaczonym symbolem „R” z przeznaczeniem pod tereny rolnicze.

PRZETARG na sprzedaż nieruchomości wymienionych w ogłoszeniu odbędzie się w dniu 24.07.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie KOWR OT w Rzeszowie przy ul. A. Asnyka 7 - wg kolejności podanej w ogłoszeniu.

Blisze informacje o nieruchomości można uzyskać w Oddziale Terenowym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Asnyka 7, tel. 17 853 78 90 oraz na stronie internetowej KOWR www.gov.pl/kowr.

www.kowr.gov.pl

AUTOPROMOCJA

nowiny
nowiny24.pl

Środa
jest dla zdrowia

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji

mycie, czyszczenie, długoletnie

doświadczenie, wycena gratis +

gwarancja. tel. 786 344 700

Kup dziennik
z dodatkiem
Strona Zdrowia

nowiny24.pl

INWESTYCJE

DK84 Zagórz - Lesko
będzie rozbudowana

GDDKiA wybrała najkorzystniejszą ofertę na przygotowanie rozbudowy odcinka drogi krajowej nr 84 Zagórz – Lesko.

opr. baj

Oferta spółki Sweco Polska opiewa na kwotę ponad 4 mln złotych.

Rzeczniczka rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Joanna Rarus poinformowała, że w postępowaniu przetargowym wzięła udział sześć przedsiębiorstw. - Jeśli od dokonanego wyboru nie wpłyną odwołania, będziemy mogli podpisać umowę z wykonawcą - dodała.

Oceny zgłoszeń przeprowadzono na podstawie czterech kryteriów. Kryterium ceny stanowiło 60 proc. wag oceny, a pozostałe 40 proc. dotyczyło doświadczenia kadry: głównego projektanta drogowego, geologa oraz zespołu środowiskowego.



FOT. GDDKiA

Średnie natężenie ruchu na odcinku Zagórz - Lesko przekracza 10 tysięcy pojazdów na dobę

Wyłoniony wykonawca będzie miał 20 miesięcy na realizację umowy. Zadanie obejmuje opracowanie elementów koncepcji programowej wraz z rozpoznaniem geologicznym, przygotowanie materiałów do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach oraz pozyskanie tego dokumentu.

Na opracowanie elementów koncepcji przewidziano 15 miesięcy, natomiast materiały do wniosku o DŚU mają powstać w miesiąc od przekazania protokołu z posiedzenia Zespołu Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych.

Planowana inwestycja leży na terenie powiatów sanockiego i leskiego. Prace

obejmą odcinek o długości ok. 4,9 km. W ramach przebudowy przewidziano dostosowanie nawierzchni do nacisku 11,5 tony na oś, budowę i przebudowę obiektów inżynierskich – w tym mostu na Ostawie w Zagórzach oraz na Sanie w Pistołowie – a także zabezpieczenie osuwisk, wykonanie dodatkowego pasa do wyprzedzania na podjeździe, budowę chodników i zatok postojowych.

Odcinek DK84 stanowi połączenie zachodniej części województwa z przejściem granicznym w Krośniku. Średnie natężenie ruchu na odcinku Zagórz - Lesko przekracza 10 tys. pojazdów na dobę. (huk/PAP)

REKLAMA

0011556735

Burmistrz Piłzna
informuje,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Piłźnie został wywieszony na okres 21 dni **wykaz nieruchomości** Gminy Piłzna położonych w mieście Piłźnie przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA

0011557156

Wójt Gminy Chorkówka
działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026. poz. 399)
- informuje -

Zostały sporządzone i podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do wynajmu w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat, w celu prowadzenia działalności z zakresu ochrony zdrowia. Wykaz do zarządzenia Wójta Gminy Chorkówka nr 0050.1.88.2026 obejmuje lokal o powierzchni 14,03 m². Wykaz do Zarządzenia Wójta Gminy Chorkówka nr 0050.1.89.2026 obejmuje lokal o powierzchni 20,11 m². Lokale znajdują się w budynku stanowiącym własność Gminy Chorkówka, posadowionym na działce o nr ewid. 873/10 w Zręcinie. Wykazy podlegają publikacji w BIP, na stronie internetowej Urzędu Gminy Chorkówka oraz wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przez okres 21 dni, tj. od dnia 21 lipca 2026 do 11 sierpnia 2026. Bliszych informacji udziela się w Urzędzie Gminy Chorkówka, pokój nr 006, tel. 13 43 869 49.

REKLAMA

0011557046

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowe Miasto” w Rzeszowie, ul. Podwisłocze 6,
ogłasza przetarg ustny
na ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego nr 101 znajdującego się w budynku przy ulicy Podwisłocze 18 w Rzeszowie o pow. użytkowej 30,50 m², parter, cena wywoławcza 265.000,00 zł, który odbędzie się w dniu 5.08.2026 r. godz. 11.00 w siedzibie Sp-ni, pokój nr 9A.
Wadium w kwocie 5.000,00 zł należy wpłacić w kasie Sp-ni najpóźniej do godziny 10.00 w dniu przetargu. Informacje o mieszkaniu oraz zasadach przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, dział członkowsko-mieszkaniowy pokój nr 11, tel. 17 865 73 11. Spółdzielnia zastrzega sobie odstąpienie od przetargu lub jego unieważnienie bez podania przyczyny.

PIŁKA NOŻNA

Lech i Górnik powalczą o grę w Lidze Mistrzów

Jacek Czaplewski

Dwa dni po finale mistrzostw świata polskie zespoły rozpoczynają walkę o puchary. Wieczorem do gry o elitarną Ligę Mistrzów wkracza Lech Poznań z Górnikiem Zabrze. Mistrz chce powalczyć o korzystny wynik, wice-mistrz zamierza uniknąć wysokiej porażki.

Mecze 2. rundy eliminacyjnej częściowo nakładają się na siebie. O godz. 19.00 wybrzmi bowiem pierwszy gwizdek w spotkaniu Aarhus z Lechem. Godzinę później tysiące kilometrów dalej tureckie Fenerbahce podejmie Górnika.

Zabrzanie są skazywani na pożarcie. Kadra Fenerbahce jest wyceniana na przeszło 333 000 000 euro. Tylko w tym okienku na transfery przeznaczono już 81 milionów euro. Do drużyny ze Stambułu dołączyli choćby Mason Greenwood, Vedat Muriqi czy Nathan Ake. Działacze zastanawiali się też nad... Robertem Lewandowskim. Polaka nie ma, ale gwiazd i tak nie brakuje. Są nimi Ederson, Nelson Semedo, Milan Skriniar, Fred, Marco Asensio czy Cengiz



FOT. PAP

W ostatni czwartek piłkarze Lecha Poznań zdobyli Superpuchar

Under. Transmisję przeprowadzi Polsat Sport.

Wcześniej warto włączyć kanał TVP Sport, który pokaże mecz Aarhus z Lechem. Dojdzie do niego na stadionie w nieodległym Randers. Kolejorz zaczął sezon w dobrym stylu, bo od pewnego zwycięstwa nad Górnikiem w Superpucharze Polski. Duńczyków się jednak obawia. Trener Niels Frederiksen, który pochodzi z Danii, zna tamtejsze realia na wylot i uważa, że rywale preferują zupełnie inny futbol: są groźni w fazach przejściowych i posiadają kilku bardzo szybkich zawodników. Według bukmacherów to właśnie gospodarze są faworytem wtorkowego meczu. ©

PIŁKA NOŻNA

Hiszpania mistrzem świata. W finale tegorocznego mundialu zwyciężył prawdziwy futbol

Argentyna chciała tylko przeszkadzać i dotrzeć do rzutów karnych. Hiszpania chciała grać w piłkę.

Jacek Czaplewski

Po ostatnim gwizdku Leo Messi miał skwaszoną minę. Zdał sobie sprawę, że tego dnia on i jego koledzy okazali się po prostu bezradni. Gdy z rąk prezydenta USA Donalda Trumpa odebrał srebrny medal, a zaraz potem tysiące argentyńskich kibiców zaczęło skandować jego nazwisko, pękł i rozplakał się.

Argentyna od samego początku nie miała zamiaru grać w piłkę. Gdy tuż przed dogrywką z boiska wybiegł Enzo Fernandez, myślała wyłącznie o dotrwananiu do jedenastek.

Plan Argentyny z przeciągnięciem finału do karnych nie powiódł się. W 106. minucie Hiszpania oddała najważ-



FOT. PAP/EPA

Radość Hiszpanów po zdobyciu mistrzostwa świata. W meczu wieńczącym mundial pokonali 1:0 Argentynę

niejsze, czyli dwudzieste uderzenie. Bohaterem został Ferran Torres, zmiennik w drużynie, którego w kraju wszyscy odsądzali od czci i wiary po fазie grupowej, gdy marnował podobne okazje na potęgę. Od niedzieli stał się nieśmiertelny.

Finałowy mecz trwał dokładnie 3 godziny i 2 minuty. W przerwie trwającej aż 27 minut pierwszy raz w historii obejrzelśmy spektakl muzyczny na wzór tego z amerykańskiego SuperBowl. Wy-

stąpili Shakira, Madonna czy Justin Bieber.

Wszyscy eksperci byli za to zgodni, że Hiszpania na tych mistrzostwach grała pięknie. Straciła tylko jedną bramkę. - Jestem wzruszony - przyznał selekcjoner Luis de la Fuente. To on dwa lata temu zdobył z Hiszpanią tytuł mistrza Europy, zaś wcześniej w kadrze młodzieżowej czy olimpijskiej wymyślił i zbudował wielu z dzisiejszych nieoczywistych bohaterów - na przykład Mikela Oyarzabala, gra-

cza Realu Sociedad, który zdobył na mundialu pięć bramek. Królem strzelców mistrzostw z dziesięcioma bramkami w dorobku został Francuz Kylian Mbappe. Pozostałe nagrody indywidualne trafiły do Hiszpanów: najlepszym piłkarzem został uznany Rodri, najlepszym bramkarzem Unai Simon, a najlepszym młodzieżowcem Pau Cubarsi.

Hiszpania - Argentyna 1:0 (po dogrywce). Bramka: Ferran Torres 106'.

Czerwona kartka: Enzo Fernandez 93' (za dwie żółte).

Żółte kartki: Lisandro Martinez, Leandro Paredes, Enzo Fernandez, Cristian Romero, Alexis Mac Allister

Hiszpania: Unai Simon - Pedro Porro, Pau Cubarsi, Aymeric Laporte (99' Eric Garcia), Marc Cucurella - Rodri (99' Martin Zubimendi), Fabian Ruiz (62' Pedri), Lamine Yamal, Dani Olmo (75' Mikel Merino), Alex Baena (75' Nico Williams) - Mikel Oyarzabal (62' Ferran Torres).

Argentyna: Emiliano Martinez - Gonzalo Montiel (57' Nahuel Molina), Cristian Romero (70' Facundo Medina), Lisandro Martinez (44' Nicolas Otamendi) - Nicolas Tagliafico, Rodrigo de Paul (70' Giuliano Simeone), Alexis Mac Allister, Enzo Fernandez, Nicolas Gonzalez (46' Leandro Paredes) - Lionel Messi, Julian Alvarez (102' Marcos Senesi).

Sędzia: Slavko Vincić (Słowenia). **Widzów:** 80 663. ©

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554286

One dyktują tempo!

Już w piątek start 4. Tour de Pologne Women!

Okres wakacyjny od dawna kojarzy się w Polsce z kolarstwem na najwyższym poziomie. Od 2024 roku w tym czasie kibice mogą emocjonować się nie tylko rywalizacją mężczyzn, ale i kobiet. Od 24 do 26 lipca zawodniczki czołowych drużyn świata i reprezentacji Polski będą walczyły w prestiżowym, 4. Tour de Pologne Women rangi UCI ProSeries. Wyścig zostanie rozegrany w województwie lubelskim na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina.

W ostatnich latach kobiece kolarstwo przeżywa prawdziwy rozkwit, a Polki odgrywają dominującą rolę w światowym peletonie. Między innymi to skłoniło Czesława Langa i Lang Team do reaktywacji Tour de Pologne Women, co okazało się dużym sukcesem. Z roku na rok impreza pnie się w górę po szczeblach kolarskiej drabiny i w tym roku odbędzie się pod szyldem UCI Pro-

Series, gromadząc na starcie gwiazdy i 8 zespołów z najwyższej dywizji.

Areną zmagania - podobnie jak w ostatnich dwóch edycjach - będzie województwo lubelskie. Wyścig zainauguruje pofałdowany etap z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa po 138-kilometrowej trasie. W polskiej Perle Renesansu poznamy pierwszą Zwyciężczynię Etapu LOTTO.

Nazajutrz zawodniczki będą ścigały się na 118-kilometrowym etapie z Włodawy do Lubartowa. Profil zmagania przygotowany przez organizatorów jest płaski, co będzie sprzyjać najszybszym zawodniczkom w stawce. Finałowa rozgrywka zaplanowana jest na niedzielę, 26 lipca. Ostatni etap 4. Tour de Pologne Women wystartuje z Janowca, a po 101 kilometrach kolarzy zafinišuują w Lublinie, gdzie rozstrzygną się losy Klasyfikacji Generalnej ORLEN i Klasyfikacji Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Na wstępnej liście startowej jest 20 drużyn, w tym 8 z licencją UCI Women's WorldTour, reprezentacja Polski i MAT ATOM Developer Wrocław.

Wśród gwiazd wyścigu będą między innymi: najlepsza sprinterka świata Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), byłe mistrzyni globu Elisa Balsamo (Lidl-Trek) i Lotte Kopecky (Team SD Worx-Protime). Spośród Polek zobaczymy między innymi Martę Lach (Team SD Worx-Protime), Wiktorię Pikulik (Human Powered Health), Karolinę Kumięgę i Kaję Rysz (Reprezentacja Polski).

4. Tour de Pologne Women ponownie promuje Polskę i jej urokliwe zakątki na całym świecie. Transmisja z wyścigu realizowana przez TVP będzie dostępna także na platformie streamingowej HBO Max, docierając do kibiców z 65 krajów. To będzie wielkie święto kolarstwa!

4.Tour de Pologne[®]
women 24-26.07.2026

4.Tour de Pologne[®] women		UCI WOMEN'S PROSERIES	LANGTEAM	WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE	TVP SPORT	TVP 1	100 LAT © POLSKIEGO RADIA	onet	SPÓRTOVI	EUROSPORT	CINEMA CITY	nasze miasto.pl	CITYBOARD
24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ		25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW		26.07 JANOWIEC - LUBLIN									

Sport

LEKKA ATLETYKA

Miotacz Resovii i biegaczka LKS-u Stali Mielec na podium w mistrzostwach Europy U'18

Tomasz Ryzner

Adrian Dral (Resovia) zdobył brązowy medal w pchnięciu kulą podczas mistrzostw Europy U'18, które odbyły się we włoskim Rieti. Ze srebrem wróciła z Italii Martyna Machała (LKS Stal Mielec), członkini sztafety sprinterskiej.

Miotacz Resovii należał do trójki miotaczy, która miała walczyć o tytuł. W eliminacjach już w pierwszej próbie uzyskał odległość 20.03 i okazał się najlepszy na tym etapie rywalizacji.

W finale Adrian prowadził w połowie konkursu z wynikiem 19.75. W kolejnych próbach nie zdołał się jednak poprawić, dlatego na koniec musiał uznać wyższość Niemca Clésio de Carvalho (20.15) i Włocha Antony'ego del Pioluogo (19.81).



Adrian Dral zdobył swój pierwszy medal w mistrzostwach Europy

KRÓTKO

Piłka nożna

Dwóch młodych w Resovii

Kadra Resovii poszerzyła się o dwóch zawodników - to Bartosz Gacek i Kamil Chwałka. Obaj nowi gracze Resovii to absolwenci Szkoły Mistrzostwa Sportowego Resovia. Bartosz Gacek gra na pozycji bramkarza. 19-latek przygodę z piłką zaczynał w klubie Jordan Jordanów. W minionym sezonie z Resovią grał w Centralnej Lidze Juniorów U-19. Z rzeszowskim klubem związał się kontraktem do 30 czerwca 2028 roku (z opcją przedłużenia o kolejny rok). Kamil Chwałka również występował w rozgrywkach Centralnej Ligi

- Był to pierwszy występ Adriana w zawodach tak wysokiej rangi, dlatego trzeba cenić ten medal - komentował Mirosław Wierzbiński, klubowy trener Adriana. - W każdym konkursie wiele zależy od koła, pogody, presji i tak dalej. Adrian zebrał doświadczenie, stanął na podium, a przegrał z rywalami, którzy osiągają zbliżone wyniki.

Jeśli chodzi o sztafetę sprinterską, to składają się na nią cztery dystanse - 100, 200, 300 i 400 metrów. Martyna Machała pobiła na ostatniej zmianie (w biegu indywidualnym zajęła 7. miejsce na 400 m) i minęła metę na 2. pozycji. Na podium towarzyszyły jej: Iga Niezgoda (MLUKS Rawa Mazowiecka), Maja Gondek (AML Słupsk) i Zofia Pasierbek (AZS AWF Katowice). Polski kwartet uzyskał czas 2:06.99, zwycięskie Czeszki 2:05.65, a brąz przypadł Włoszkom (2:07.43). ©©

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Siatkarki ITA TOOLS Stal Mielec kończą już urlopy

Marek Bluj

Siatkarki ITA TOOLS Stali Mielec cieszą się ostatnimi już dniami urlopów. Nasza ekstraklasowa drużyna 3 sierpnia rozpocznie okres przygotowawczy do sezonu 2026/2027.

Mielecki klub, jako pierwszy w Tauron Lidze zaprezentował szczegółowy plan przygotowań drużyny do nadchodzących rozgrywek. Przypomnijmy, że Mielczanki zainaugurują rozgrywki 3 października wyjazdowym meczem we Wrocławiu z tamtejszym #Volleyem.

Nie jako już tradycyjnie firmowy team ITA TOOLS, na dobry początek przygotowań do nowego sezonu, w dniach 6-7 sierpnia weźmie udział w Grand Prix PGE 2026 w Uście.

Pierwszy sparing zaplanowany został na 4 września z wicemistrzem Czech, VK Prostějov. Kolejne mecze kontrolne Stal rozegra 11 i 12 września w Radomiu - najpierw z zespołem MOYA Radomka, a następnie z mistrzem Polski - PGE Budowlanymi Łódź.

ŻUŻEL | PO FINALE MMPPK

Wicemistrzowie są szczęśliwi, ale jeden z nich liczył na... złoto

Marek Bluj

Wywalczony przez Orlen Cellfast Wilki Krosno srebrny medal młodzieżowych Mistrzostw Polski par klubowych to bardzo duży i niespodziewany sukces. Pierwszy taki krążek w historii klubu. Jego autorzy i kibice są szczęśliwi, zwłaszcza, że w tym roku Wataha w Metalkas 2. Ekstralidze mocno cieniuje i zamyka tabelę. Za to juniorów ma świetnych...

- Jestem przeszczęśliwy. To mój pierwszy tak wspaniały medal. Totalnie się tego nie spodziewałem, cieszę się, że osiągnęliśmy to wraz z chłopakami - mówi Radosław Kowalski ze srebrnego zespołu Wilków, który zdołał przed finałem wyleczyć kon-



Na zdjęciu Aleksandra Adamczyk, Rozalia Moszyńska i Julia Bińczycka

Następnie, 18-19 września, mielecka drużyna uczestniczyć będzie w turnieju „O Solną Piłkę” w Wieliczce. Wystąpią tam także MOYA Radomka, WTS Solna Wieliczka, UNI Opole, Sokół & Hagric Mogilno i Marba Sędziszów Młp.

25 i 26 września odbywał się będzie Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Mielca. Oprócz gospodyń zagrają MOYA Radomka, Netland MKS Kalisz i EcoHarpoon Nowe LoS Nowy Dwór Mazowiecki.

W pierwszym okresie przygotowania prowadził będzie Adrian Ziobro, drugi szkoleniowiec, bowiem Jakub Głuszak, pierwszy trener, z reprezentacją Ukrainy uczestniczył będzie w mistrzostwach Europy. W czempionacie tym zagrają Alik Lutsenko (Ukraina) i Linda Andersson (Szwecja). Ta dwójka dołączy zespołu po ME.

Klub z Mielca sprzedaje już karnety na nowy sezon; ceny: normalny 350 zł; ulgowy 200 zł. ©©

- W parówkach był to w ogóle mój pierwszy występ w życiu i uważam go za bardzo udany - także nie ukrywał zadowolenia Oskar Kreglicki, który był motorem napędowym pary Wilków. - Plan był wyżej, mistrzowie Polski, ale wicemistrz też dobrze brzmi. Na początku nie mogłem odnaleźć się na starcie. Nie ma co się oszukiwać, zepsułem jeden start, ale później na trasie dawałem radę - przyznaje utalentowany 17-latek.

- Gratuluję chłopakom, bo pojechali wspaniale. Dali z siebie wszystko. Zostawili na torze kawał serducha. Gratulacje także dla innych zespołów. Polonia Bydgoszcz była poza zasięgiem. Walczyliśmy dzielnie, wykorzystaliśmy atut własnego toru, bo widać było, że chłopaki dobrze się na nim czują. Z trójki naszych reprezentantów, dwóch wraca po kontuzji, cieszę się, że Radek dał radę, Oskar przywoził świetne punkty. Jakub Wieszczyk, nie wystąpił na torze, ale był częścią drużyny i wspierał ją duchowo. To nasz wspólny sukces - podsumował trener Piotr Świdzki. ©©



Jest srebrny medal, jest radość!

tuzję, ale w 7. biegu groźnie upadł. - To była sytuacja na pierwszym łuku, troszeczkę „przydzwoniłem” głową, ale na szczęście szybko się otrząsnąłem i pojechaliśmy dalej. Czuję się dobrze. Muszę przede wszystkim uspokoić jazdę i unikać takich sytuacji - dodaje Radek Kowalski.